Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Poniedziałek 21. grudnia Rok VIII.—Nr. 309

GONIEC KRAKOWSKI

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Prowokacja.

(kh.) Wczoraj późnym wieczorem w budynku redakcji hakatystycznego organu w Katowicach „Kattowitzer Zeitung" wybuchła bomba. Władze rozpoczęły śledztwo.

Zanim zostanie ono ukończone, wolno opinji wyrazić swój sąd o wypadku, który nie może przejść bez echa w Polsce.

I właśnie dlatego oświadczamy, że bomba w „Kattowitzer Zeitung" jest dziełem prowokacji Niemców śląskich, którzy za podszeptem i za pieniądze Berlina usiłują zrobić wszystko, aby poderwać autorytet państwa polskiego.

Nie rzucamy naszego ciężkiego oskarżenia gołosłownie, bo mamy za sobą szereg faktów, które z nieodpartą logiką prowadzą nas do ostatecznego wniosku, że do czynienia mamy z wyrafinowanym aktem prowokacyjnym, tak nierzadko spotykanym w dziejach niemieckiej historji.

Niemcy postanowili Polskę zniszczyć. To jest ich cel naczelny, do którego zbliżyli się, ich zdaniem, dzięki uprzywilejowanemu stanowisku, uzyskanemu w Locarno i Londynie. Zanim rozpocznie się konsekwentna akcja podgryzania Polski na terenie międzynarodowym, Niemcy chcą nas zdemoralizować, podkopać w nas zaufanie do samych siebie, rozluźnić naszą wytrzymałość — wewnątrz państwa.

Jesteśmy świadkami, że z Berlina wychodzi stale inicjatywa zniżki złotego. W ostatnich czasach już dwukrotnie po upadku gabinetu premjera Grabskiego, Berlin atakował złotego i zdołał go skutecznie obniżyć.

Z Berlina wyszła ostatnio koncepcja Olszańskiego w procesie Steigera, która miała ewentualnie zachwiać zaufaniem zagranicy i społeczeństwa do sądownictwa polskiego.

Po niemieckiej stronie w Nędzy dokonuje się parę tygodni temu bestjalskiego napadu na polskiego maszyniste, aby sprowokować ludność polską i rzesze robotnicze do reakcji i doprowadzić do niepokojów.

W tym samym niemal czasie nieznani sprawcy niemieccy z kół Volksbundu dokonują napadu w Łagiewnikach na działacza narodowego.

Wszystkie te prowokacje pozostały bez echa. Rząd i ludność polska nie reagowały ani jednym ruchem ręki przeciw aktom, które w każdym z nas budzić powinne mimowolną chęć odwetu.

Nie było go!

I dlatego Niemcy nie spoczęli. Jakaś „nieznana" ręka podkłada wczoraj bombę pod redakcję organu niemieckiego, którym się z strony polskiej mało kto wogóle interesuje. Zachodzi to w późnej godzinie wieczornej, kiedy nikomu z tej redakcji nic nie grozi, sama bomba nie wyrządza zbyt wielkiej szkody.

Pozostaje za to efekt. Pozostaje możliwość, że Polacy dadzą się sprowokować, że wywołają zawieruchę i że wtedy będzie można zainscenizować dalszy taniec ze złotym a zagranicą wskazywać na stosunki w Polsce.

To jest właściwy cel niemieckich judaszów, których tolerujemy między sobą.

Ale Berlin omylił się licząc na polską naiwność. Grą szyta jest zbyt grubymi, prawdziwie pruskimi nićmi, aby nie mogła być jasną. Ludność polska, robotnik zajęty czy bezrobotny nie pójdzie na pasku hakatystów katowickich z Berlina.

Niemcy mogą podkładać bomby we własnych redakcjach! Mogą napadać na polskich urzędników! Mogą nas prowokować, ale nie osiągną swego wyśnionego celu.

My w Polsce utrzymamy porządek, dołożymy wszystkich starań, aby państwo wyprowadzić z opresyj i trudności a dopiero wtedy, kiedy zaprowadzimy normalny stan w Polsce potrafimy poradzić sobie z każdym wrogiem państwa. Potrafimy chwycić każdego z nich za kołnierz i wyrzucić do Bytomia.

Dziś jedynie domagamy się od rządu, aby zastosował ostrzejszy kurs wobec prowokatorów niemieckich. W tym kierunku dużo dałoby się powiedzieć o tych czynnikach, które bezpośrednio reprezentują rząd wobec Niemców polskich. Do nich zwracamy się z energicznym apelem o zastosowanie skutecznych środków, któreby pouczyły Niemców, że Polska ma w razie potrzeby silną rękę.

Duch Locarna nie obowiązuje nikogo do tego, aby dał sobie spokojnie pluć prosto w twarz. W interesie locarneńskiego ducha leży, aby w całej Europie i w wszystkich państwach zapanował bezwzględny spokój i równowaga. I dlatego niemiecką prowokację trzeba zgnieść żelazną pięścią.

Wybuch bomby w drukarni „Kattowitzer Zeitung" w Katowicach.

Wczoraj o godz. 8·30 nastąpił w drukarni „Kattowitzer Zeitung" w Katowicach wybuch bomby. Bomba znajdowała się w jednej z ubocznych ubikacyj drukarni. Na chwilę przed wybuchem lokal drukarni opuścił jeden z pracowników redakcji.

Bomba w drukarni nie wyrządziła zgoła żadnych szkód. Przerwane zostały tylko przewody elektryczne, zniszczone drzwi i ubikacja, w której nastąpił wybuch. Maszyny i urządzenie drukarni zostały nienaruszone.

Wszystkie poszlaki dowodzą niezbicie, że zamach był dziełem niezgrabnej prowokacji niemieckiej. Policja wszczęła śledztwo. Narazie nikogo nie aresztowano.

Nieudałe występy komunistów w Warszawie.

Warszawa, 19. 12. (AW). Demonstracje bezrobotnych, które się powtarzają dzień po dniu są nieliczne mimo, że Warszawa liczy przeszło 10 tysięcy bezrobotnych. W każdej z takich demonstracji bierze zazwyczaj 200 do 300 osób udziału, którzy za każdym razem usiłują dostać się przed gmach Sejmu.

Jest to najlepszym dowodem agitacji komunistycznej, która mimo że się nie udaje jest uparcie powtarzana przez żywioły wywrotowe. We wszystkich wypadkach policja zmuszona była aresztować agitatorów, z których jak się okazało przeważna część należy do związku młodzieży komunistycznej. W jednym wypadku delegacja bezrobotnych interwenjowała u komisarza rządu z powodu zbyt energicznych wystąpień policji.

Przed stanem oblężenia w Niemczech.

Warszawa, 19. 12. (AW). Według doniesień z Berlina rząd niemiecki rozpatruje poważnie możliwość zaprowadzenia w Niemczech stanu oblężenia skutkiem niepokojów powstałych na tle kryzysu gospodarczego. Bezpośrednim powodem ma być brak zaufania do policji. W sprawie tej rząd postanowił odbyć konferencję z premjerami krajów Rzeszy.

Dobrowolna danina majątkowa obywateli Francji.

Paryż. 19 12. (AW.) Relacja Brian da o propozycji kredytowej przemysłowców północnej Francji w Lille wywołała w opinji publicznej duże wrażenie. Prasa pochwaliła patrjotyczną inicjatywę, którą rząd traktuje poważnie. Przemysłowcy północnej Francji usiłują porozumieć się w tej sprawie z głównymi związkami przemysłowców całej Francji, którzy badają odnośny projekt jeszcze definitywnie nie ustalony.

Gdyby pożyczka 10 miljardów franków nie doszła do skutku przemysłowcy północnej Francji gotowi są ofiarować dobrowolnie daninę majątkową na wzór włoski.

ZGON NACZELNIKA DRUZÓW.

Paryż, 19. 12. (AW.) Journal donosi z Beiruth, że wiadomość o śmierci naczelnika Druzów, króla Fuada Selima, potwierdza się.

DORADCA FINANSOWY POLSKI.

New York. 19. 12. (A. W.) United Press donosi, że profesor Kemmerer został doradcą finansowym rządu polskiego i dziś wyjeżdża do Warszawy. Kemmerer uchodzi za powagę w sprawach finansowych. Inicjatywę powołania go na eksperta miała dać firma Dillon Read et Company.

TURCJA GOTOWA DO WOJNY Z ANGLJĄ.

Konstantynopol, 19. 12. (A. W.) W sprawie Mossulu prasa turecka oświadcza, że Turcja gotowa jest do każdej ewentualności. Rada gabinetowa obraduje permanentnie z dowódca wojskowym.

FRANCJA DOMAGA SIĘ OD POLSKI UREGULOWANIA DŁUGÓW.

Belgrad, 19. 12. (A. W.) Poseł francuski wręczył rządowi jugosłowiańskiemu notę z apelem aby Jugosławja ze względu na trudne położenie finansowe Francji uregulowała sprawę swoich długów wojennych, zaciągniętych we Francji.

Podobną notę skierował rząd francuski do Czechosłowacji, Rumunji, Włoch i Polski.

Str. 2.

ST. JANICKI.

Przyczyny spadku złotego.

Szukając dróg wyjścia z naszej nad wyraz ciężkiej sytuacji gospodarczo-finansowej, najłatwiej je odnajdziemy, kiedy ich szukać będziemy w nas samych. Tymczasem przy każdem naszem niepowodzeniu zawsze poczynamy oburzać się na innych, lecz nigdy na siebie. I tak np., kiedy złoty nasz począł spadać w swym kursie, zaczęliśmy wymyślać na giełdy zagraniczne, na wielką finanserję świata, wrogo Polsce usposobioną, na machinacje polityczne państw, wrogo lub nieprzychylnie nam usposobionych, na czarną giełdę u nas w kraju, no, i na brak zaufania społeczeństwa polskiego do własnego pieniądza.

Oczywiście, że wszystkie te skargi mają poza sobą pewną rację, lecz istotną, pierwszorzędną przyczyną spadku złotego nigdy one nie były. Powyżej przytoczone żale są to już objawy, które zostały wywołane inną, głębszą przyczyną. Bowiem od każdego pieniądza wtenczas ludzie zaczynają uciekać, kiedy stało się dla nich jasnem, że na tym pieniądzu stracić mogą. Taką pewność zdobywają najpierw ci, którzy znają najlepiej finanse świata, a więc i poszczególnych krajów, a dopiero później świadomości tej nabierają coraz to szersze masy zainteresowanego kraju.

Tak się działo w ciągu historji z każdym pieniądzem danego państwa z tą chwilą, skoro tenże począł tracić swoją wewnętrzną wartość. Tak było swego czasu we Francji, w Anglji, Hiszpanji, Brazylji i innych państwach. Zaś z czasów najnowszych, powojennych, dewaluacje pieniężne tylu różnych krajów europejskich sa nam aż nadto dobrze znane.

Wymyślanie więc na czynniki powyżej przytoczone, wcale nie wyjaśnia sytuacji i nie przyczynia się do poprawy kursu złotego. I owszem, powoduje tylko zamęt przy szukaniu sposobów naprawy złotego. Bowiem w świecie gospodarczo-finansowym, podobnie, jak w świecie zwierzęcym i w przyrodzie samej, litości nie ma. Tam tylko siła zwycięża. Słabym i pobitym się pogardza, zaś zwycięzcy boją się wszyscy i wszyscy go uwielbiają.

Otóż i nasz złoty polski nie mógł i nie może stanowić wyjątku w tym prawidle powszechnem. Na nasze, na wstępie przytoczone żale i skargi świat nam odpowiada: Dlaczego się dacie bić, dlaczego wy waszym pieniądzem innych bić nie umiecie!

Taka, a nie inna jest prawda w życiu gospodarczem.

Zamiast więc tracić energję na oburzanie się na innych, szukajmy przyczyny spadku złotego w nas samych. Zacznijmy tedy liczyć: Nasz deficyt z handlu zagranicznego w I. półroczu br. wynosił okrągłe pół miljarda zł. Przemysł, handel i banki prywatne zadłużyły się w tym roku zagranicą na blisko 200 miljonów zł. Odsetki i spłata długów zagranicznych w r. b. wynoszą obecnie, przy zdewaluowanym złotym ca. 100 miljonów zł. Razem więc nasze pasywa w stosunku do zagranicy wynoszą dotąd w tym roku plus minus, 800 miljonów złotych. A ponieważ pół miljardowy deficyt handlowy za I. półrocze, nie został zapłaconym zaraz, lecz wielką część tegoż płaci się dopiero w drugim półroczu, jeszcze dziś, przeto możnaby śmiało przyjąć, że mógł on się powiększyć o jakie dalsze 50—100 miljonów zł., które jednak mogą być kryte przez wyższy kurs dolara z nadwyżki naszego eksportu w II. półroczu.

A jak te 800 miljonów płaciliśmy? Na początku br. posiadał Bank Polski w swych zapasach obcych dewiz i walut za okrągłe 270 miljonów zł. Ta kwota dziś już zupełnie zniknęła. Z pożyczki amerykańskiej wpłynęło 180 miljonów zł. Nasi emigranci przysyłają rocznie do kraju około 120 miljonów zł. Przypuśćmy, że nasz handel zagraniczny w II. półroczu przyniesie nam 130 miljonów nadwyżki, a wtenczas okaże się, że po stronie naszych aktywów otrzymamy sume 700 miljonów zł. Brak nam zatem jeszcze okrągłe 100 miljonów zł. Ewentualne mniejsze cyfry stojące tak po jednej, jak i drugiej stronie nie mogą wpłynąć na większą zmianę powyższego zestawienia.

Jak w dodatku wygląda pokrycien złotego, o tem wiedzą wszyscy stojący w życiu gospodarczem.

A redyskont weksli przez Bank Polski i spłata tychże przez klientów zdewaluowanym złotym? Oczywiście, że to ostatnie jest skutkiem dwu pierwszych przyczyn, tj. bilansu płatniczego i pokrycia złotego. Otóż to są istotne przyczyny obecnego spadku kursu złotego.

Wina nasza, żeśmy do tego dopuścili. Wina przedewszystkiem ministra skarbu i ministra handlu i przemysłu. Obaj ci ministrowie kiedy spostrzegli w styczniu i w lutym br. zwiększający się deficyt naszego handlu zagranicznego, nie powinni się byli położyć prędzej do łóżka, aż wynaleźli sposób powstrzymania takiego biegu sprawy. A jeśli na Radzie Ministrów nie mogliby byli przeforsować swoich postulatów ratunkowych, powinni byli ustąpić i wobec Sejmu postawić zaraz sprawę jasno i wskazać sposoby zaradcze. Tego jednak nie zrobiono.

Wołanie dziś na obywateli, by ci mieli zaufanie do złotego i by nie kupowali dolarów jest wprawdzie konieczne i wiele warte, lecz wmawianie im że ich zaufaniem do złotego kurs tegoż powstrzymają w praktyce skutków wielkich nie przynosi. Trzeba bowiem wiedzieć, że zaufanie pomiędzy podmiotem a przedmiotem polega głównie na zachowaniu się i istocie samego podmiotu. Podmiotem tym jest tutaj złoty polski, zaś przedmiotem, to społeczeństwo nasze. Otóż głównie złoty sam w sobie wywołuje, zwiększa lub niszczy to zaufanie społeczeństwa do siebie.

Otóż zawsze tak bywało, iż z chwilą kiedy społeczeństwo spostrzegło, że czynniki, stojące blisko wielkiej polityki finansów świata, wyzbywały się po tańszych cenach jakiegokolwiek bądź pieniądza, natenczas, choćby było najpatrjotyczniejszem, to z biegiem czasu i ono zaczęło uciekać od niego. Ta prawda zawsze i wszędzie bywała ta samą.

Ale przypuśćmy nawet, że 27 miljonów ludności państwa polskiego mimo tego wszystkiego ma niewzruszone zaufanie do naszego złotego i nie kupi ani jednego dolara, ni jednej silnej waluty. Wszystko to jednak nic znaczyć nie będzie, skoro reszta, 10 tysięcy innych obywateli tego zaufania do złotego mieć nie będzie. A czy może jest w Polsce chociażby jeden człowiek, któryby sądził, że przy 8-miu miljonach naszych mniejszości narodowych, w tem przeszło 3 miljonach żydów, nie znajdzie się takich 10.000 ludzi? Jesteśmy wprawdzie narodem o dużej fantazji, lecz mimo to sądzę, że takich utopistów jednak u nas nie ma. I otóż właśnie te 10.000 obywateli bez zaufania do złotego zupełnie wystarczy, ażeby przy dzisiejszej sytuacji gospodarczo-finansowej i przy naszym zagranicznym bilansie płatniczym stale obniżać kurs złotego. Tak, wystarczy zupełnie.

Taka jest niestety rzeczywistość i z taką się też liczyć musimy. Otóż jeśli tak jest, przeto nie można mówić, że złoty polski może się utrzymać tylko własną wewnętrzną wartością i naszą istotną wydajną pracą, podnoszącą wartość jego, a nigdy żadnem, chociażby biernem spekulowaniem jego.

(Dokończenie nastąpi).

WOJNA W SYRJI.



Wojska francuskie po ciężkich walkach zdobyły miasto Rashaya.

AMERYKAŃSKI INSTYTUT SŁOWIAŃSKI W PRADZE.

Praga. (CEPS). „Prager Presse" zamieszcza informację swego korespondenta waszyngtońskiego, według której prowadzone są oficjalne rokowania między Czechosłowacja a miarodajnymi osobistościami amerykańskimi, zmierzające do założenia amerykańskiego instytutu słowiańskiego w Pradze. W sprawie tej odbyły się już pertraktacje z członkiem kongresu stanu Yowa H. Colem, który postada wśród czesko-słowackiej ludności w Cedar Rapids licznych przyjacieli, dalej z amerykańskim posłem w Pradze H. L. Einsteinem. Mr. Cole zamierza przedłożyć następnemu kongresowi projekt ustawy, upoważniającej rząd amerykański do oddania do dyspozycji tego instytutu części budynku poselstwa amerykańskiego w Pradze. Akcja ta doznaje również poparcia instytutu Carnagie i Rockfellera. Na czele kuratorjum staną uczeni światowej sławy jak np. profesor uniwersytetu Columbian Mikołaj Murray Buttler i prof. Jas. Brown Scott. Sekretarz stanu Kellog i minister Hoower są projektem tym zainteresowani. W kuratorjum reprezentowane będą również czeskosłowackie koła naukowe w Ameryce.

„Prager Presse" daje wyraz nadziei, iż instytut ten dozna potrzebnego poparcia zarówno ze strony oficjalnej, jak i naukowych kół czeskosłowackich, które nie tylko teoretycznie, lecz także w praktyce w drodze wartościowej pomocy przyczynić się mogą do ufundowania nowej placówki.

KATASTROFA GOSPODARCZA W GDAŃSKU

Gdańsk, 19. 12. PAT. Odpowiadając na interpelację wniesioną do senatu w sprawie obecnego przesilenia gospodarczego w Gdańsku senator Handlu dr. Frank w dłuższem przemówieniu przedstawił katastrofalną wprost sytuację w. miasta wymieniając jako przyczyny złe warunki gospodarki światowej a zwłaszcza warunki wytworzone przez traktat wersalski. Dalej stwierdził dr. Frank, że handel Gdańska i Polski narażony jest na nieustanne wstrząśnienia wskutek rozbieżności interesów Gdańska jako państwa portowego i Polski jako państwa rolniczego.

Gdańsk, 19. 12. PAT. Z obawy przed konkurencją ze strony polskich rolników, którzy produkta swe przywożą do Gdańska po cenach niższych od związków gdańskich rolników zwrócił się do senatu z wnioskiem, w którym żąda natychmiastowego zakazu przywozu polskiego bydła i świń powołując się przytem na rzekome epidemje wśród bydła polskiego.

SPRAWA MOSSULU.

Londyn, 19. 12. PAT. Minister Amery powrócił z Paryża. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy Amery powiedział, iż rozstrzygnięcie sprawy Mossulu nie jest naogół zadawalniające. Decyzja jaką powzięto w sprawie terytorjum spornego nie wyklucza możliwości omawiania z Turcją szeregu zagadnień dotyczcaych interesów wspólnych obu krajów.

Konstantynopol, 19. 12. PAT. Prasa narazie z wielką rezerwa omawia decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu. Dzienniki widocznie oczekują inicjatywy z Angory. Jedno z pism pisze: Musimy uratować Mossul tak, jak już uratowaliśmy Smyrnę, Adanę i Drusę. Cała prasa nazywa Ligę Narodów instrumentem w ręku Anglji.

Londyn, 19. 12. PAT. Dyplomatyczny sprawozdawca Daily Telegraph donosi: rząd brytyjski pragnie, aby nowe traktaty z rządem Iraku wypracowane zostały przez parlamenty Iraku i Anglji jaknajprędzej tak, ażeby mogły być przedłożone Radzie Ligi Narodów podczas jej sesji marcowej. Sybkie uregulowanie tej kwestji jest dlatego tak ważne, ponieważ stosunki klimatyczne w Anatolii uniemożliwiają przed kwietniem wszelkie poważniejsze operacje ze strony Turcji, o ileby wogóle do nich doszło.

UDZIAŁ ROSJI W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Paryż. 19 12. (AW.) Cziczerin oświadczył przed odjazdem z Paryża, że Rosja weźmie prawdopodobnie udział w pracach przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej, gdyż żywo interesuje się tą kwestją, o ile oczywiście prace konferencji nie będą prowadzone na terenie Szwajcarji. Rosja bowiem od czasu zamordowania Worowskiego postanowiła nie brać udziału w żadnych międzynarodowych konferencjach odbywających się na terenie Szwajcarji.

CHAMBERLAIN W RAPALLO.

Rzym. 19 1. (AW). Wczoraj przybył do Rapallo Chamberlain, który zamierza spędzić tu święta. Krążą pogłoski, że przybyć ma tu także Cziczerin.

WYSTAWA POLSKIEGO MALARZA W BIAŁOGRODZIE.

Białogród. (CEPS.) Młody polski malarz Hakman, który dopiero nie dawno absolwował krakowską akademję sztuk pięknych, będąc uczniem wybitnych polskich malarzy Malczewskiego i Weissa, wystawił w Białogrodzie szereg swych prac, między innemi pejzaże polskie, które wywołały uznanie krytyki i społeczeństwa. Jugosłowiańska prasa wskazuje przy tem na fakt, że kulturalne zbliżenie między Polską a Jugosławją w ostatnich czasach stale pogłębia się.

SAMOLOTEM NA BIEGUN PÓŁNOCNY.

Frankfurt, 19. 12. PAT. Przy pomocy niemieckich i amerykańskich interesentów żyjący tu podróżnik do bieguna północnego Teodor Lernan zamierza w maju przyszłego roku urządzić wyprawę lotniczą do bieguna północnego. Celem tej ekspedycji nie jest lot rekordowy przez biegun do Alaski lecz ekspedycja ta chce dokonać różnych arktycznych badań.

BEZROBOCIE NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Berlin. 18 12. (PAT). Sejm pruski obradował nad środkami zapobiegawczemi przeciwko kryzysowi gospodarczemu i bezrobociu na Górnym Śląsku. W toku dyskusji poseł Netzenschmied (ludowiec) oświadczył, że w niemieckiej części Górnego Śląska liczba bezrobotnych wzrosła w dwójnasób w ciągu ostatnich tygodni. Następnie sejm obradował nad kryzysem w rolnictwie w Prusiech Wschodnich. Przy tej okazji cały szereg mowców prawicowych podkreśla specjalne położenie Prus Wschodnich zagrożonych przez propagandę polską i pozbawionych w wystarczającej łączności z resztą Rzeszy.

Nasza ankieta o bezrobociu.

(Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poszczególne głosy.)

Katowice, 18 grudnia 1925 r.

Ogólny zastój gospodarczy i związane z tem **bezrobocie** jest niewątpliwie wynikiem wojny **światowej**, podczas której Ameryka wysunęła **się nietylko** jako czynnik decydujący, jako nie**pokonany** konkurent państw europejskich w **dziedzinie** gospodarczej. Dziś ten przemożny **wpływ** Ameryki zarysował się pod każdym **względem** i z poza oceanu reguluje się życie **gospodarcze** Europy. Wpływ ten w poszczegól**nych** krajach jest różny. Polska również nie**zdolna** jest jemu się oprzeć. Dolar a nie złoty **gra** w życiu gospodarczem Polski rolę i ten **moment** należy podnieść.

Mimo wszystko rozmiary kryzysu gospodar**czego** w Polsce nie są usprawiedliwione. Niema wątpliwości, że gdyby przemysłowcy, właść. dóbr i wogóle kapitaliści przesiąknięci byli ideą **państwowości** polskiej, stan gospodarczy Pań**stwa naszego** przedstawiałby się o wiele korzy**stniej**. Lecz o tem niema mowy. Pominąwszy **to, że** bogacze w Polsce są przeważnie obcej **nam** narodowości, procent kapitalistów Pola**ków** jest prawie bez wyjątku do tego stopnia **zmaterjalizowany**, że interesy Państwa mało lub **wcale** ich nie obchodzą. Materjalizm z nielicz**nemi** wyjątkami opanował także sfery lepiej **sytuowane**, a przykład mamy na szeregu na**szych** posłów i urzędników.

Kryzys gospodarczy na Śląsku, co bez ogró**dek** powiedzieć należy, głównie odczuć sie daje **tak** dotkliwie z powodu niekorzystnego podzia**łu Górnego** Śląska. Polsce należał się cały **przemysł** górnośląski. Zależność wschodnich po**łaci ziem niemieckich** od Polski byłaby przez**to prawie** zupełna, stanowisko Polski silniejsze, **zaś ataki** Niemiec na nasze życie gospodarcze **dalako słabsze**. Wobec niekorzystnego podziału **rola niem. przemysłowców** po obu stronach gra**nicy**, zależnych od centrali berlińskich i rządu **niemieckiego**, jest aż nadto przejrzysta i grana **pod dyktatem** butnych wszechniemców, których **zdaniem** „im w Polsce gorzej, tem dla Niemców **lepiej**".

U **góry niech** tylko staną patrjoci zdolni bro**nić skarbu**, jakim jest polska siła robocza i ple**nić zło**, gdzie i w jakiejkolwiek formie się u**każe**, tępić bezwzględnie nadużycia, zwalczać **biurokratyzm**, który rozwój życia hamuje, znieść **protekcjonizm**, niepozwolić urzędnikom zabawiać **się w ciuciubabkę**, lecz jako inteligentów za**przęgać do** wozu państwowego. Niech go wy**ciągną z bagna**, do którego także dzięki im się **dostał**. Niech nikt za darmo pieniędzy państwo**wych nie** bierze. Niech nie szafuje się remune**racjami itp**. Niech w każdym obywatelu będzie **poczucie** i cnota obywatelska, a w demokraty**cznej Polsce** dobrze nam będzie. Wtenczas, gdy **będziemy** mieć więcej patrjotów, zniknie pseudo**komunizm**, seperatyzm i przedewszystkiem nie**bezpieczeństwo** niemieckie tak bardzo w osta**tnim czasie** widoczne. **Esko.**

* * *

Katowice, 18 grudnia.

Aczkolwiek wszyscy **krzyczą**: „zre**dupować większą część urzędników**", **to** jednakże to nas nie uratuje, bo bez**robocie się** powiększy, a nie zmniejszy, do czego dążyć powinniśmy. Należy **przedewszystkiem zredukować przynajmniej do połowy płace wyższych urzędników** państwowych, zreduko**wać** wszystkie mężatki-urzędniczki i **nauczycielki**, których mężowie rów**nież** pracują. Na miejsce **mężatek** dać **urzędników** bezrobotnych, mających rodziny do utrzymania! Za jeden miesieczny **zarobek** urzędnika z pensją 700—800 złotych możnaby śmiało za**trudnić** dwóch, a nawet trzech urzę**dników** i nie potrzebaby **ich pozbawiać** chleba. Dla wygody wyższego urzędni**ka** nie godzi sie wyrzucać na **bruk** dwóch niższych, którzy nieraz mają **większą** rodzinę do wyżywienia. Niech panowie radcy, naczelnicy wydziałów, **ich zastępcy** itd. świecą **dobrym** przykładem oszczędności, a nie żądają tego tylko od maluczkich, którzy zarabiają ledwo na jakie takie utrzymanie rodziny. Niechaj i oni zaczną liczyć się z każdym grosikiem, jak to ma miejsce u mniejszych urzędników, czy robotników. Niech wyrzekną się przyjemności, rozrywek, wygód, których inni nie mają. Niech za swoje wyższe czasem wykształcenie na razie przez pewien czas zadowolnią się tym zaszczytem, że są na **wyższych stanowiskach** i nie mają tak ciężkiej pracy, jak mniej wykształceni o mniejszych pensjach.

Redukując urzędników państwowych, będzie się brało za łeb tylko niższych, którzy są przeważnie Górnoślązakami, a wtedy — tylko mnie nie posądzajcie o antagonizm dzielnicowy! — zostaną na stanowiskach tylko nie Górnoślązacy, pobierający w dalszym ciągu swoje wysokie płace, a zredukowani znajdą sie na bruku bez środków do życia!

I nam się coś przecież z naszego Górnego Śląska należy i my walczyliśmy ofiarnie o niego dla Polski!

Marjan Górny, bezrobotny.

Katowice, 18 grudnia.

Przed wojna głównemi rynkami zbytu była Rosja dla przemysłu w b. Kongresówce, Niemcy — dla przemysłu śląskiego. (?? — Red.).

Rzad Polski przedewszystkiem powinien był dbać o odpowiednie traktaty handlowe z Niemcami i Rosją. Sejm i rząd nie mają zrozumienia, że bogactwo kraju polega na wysoko rozwiniętym przemyśle. Rząd i Sejm myślą jeszcze politycznemi kategorjami XVIII. stulecia.

Obecnie możemy liczyć przez pewien czas tylko na wewnętrzną konsumcję.

Trzeba postarać się o dobry pieniądz, ażeby ludzie mogli oszczędzać.

Trzeba zmniejszyć wydatki państwowe, aby ciężary podatkowe były mniejsze. Ludność będzie mogła wówczas więcej kupować.

Część robotników musi z powrotem wrócić na wieś, z która zerwała była stosunki za czasów niemieckich i rosyjskich.

Trzeba skończyć z etatyzmem, który paraliżuje prywatną inicjatywę.

Trzeba przestać zadzierać z mniejszościami narodowemi, które są nosicielami kapitalizmu (żydzi i Niemcy) (??? — Red.). Trzeba dbać o praworządność w państwie, to jest ażeby urzędnicy nie kradli, i aby biurokratycznie nie szykanowali ludności.

Trzeba zmniejszyć armję, policję etc. To wszystko da możność rozwinąć się przemysłowi i tem samem ustanie bezrobocie.

Z poważaniem

P. Sabiński.

* * *

Królewska Huta, 18 grudnia 1925.

„Goniec Śląski" rozpisał ankietę na temat bezrobocia jego przyczyn i środków zaradczych. Czytałem dotychczas przeróżne o tem zdania, tak ze sfer robotniczych, jak i ze strony pracodawców, ale nikt nie zwrócił dotychczas uwagi na akt, że ustawa o zapomogach dla bezrobotnych sama przez się w wainej mierze przyczynia się do zwiększenia bezrobocia. W samej tej ustawie tkwi zło, i to zło zasadnicze. Przedewszystkiem zgubną i demoralizującą rzeczą jest „płacenie za bezrobocie" — demoralizującą podwójnie — raz, że uczy ludzi brać jałmużnę z grosza publicznego, a co gorsza odciąga ludzi od pracy, przyzwyczaja ich do lenistwa i za to lenistwo jeszcze płaci!

Jestem przekonany, że większa część dzisiejszych bezrobotnych znalazłaby jeszcze sposób zarobkowania, gdyby nie to, że im płacą za nie robienie — i to tylko wtedy, gdy nie robią — a zapomogi te są tak obliczane, że bezrobotny liczniejsza rodzina dostaje nieraz miesięcznie więcej — niż robotnik, który pracuje ciężko, ale zmuszony jest do świętówek, tak, że mu wypada zaledwie 18—20 dni w miesiącu przepracowanych — a takich mamy dzisiaj tysiące.

Już dzisiaj wyrobiło się u bezrobotnego to pojęcie, że mu się „nie opłaci" pracować za np. 3.— zł. dziennie, bo otrzymuje zapomogę 2.40 i **prawie** każdy na propozycję pracy odpowiada" co? „za 60 gr. mam robić?".

Znane mi są wypadki, że większe partje bezrobotnych odmówiły pracy, bo za małą różnicę między płacą a zapomogą nie „opłaci" im się pracować. Ta zapomoga dla bezrobotnych u większości ich przestała być już „jałmużną" czem właściwie jest — a stała się „należytością i niejako nagrodą i premją za lenistwo. Ten objaw, w jaki wyrodziła się w zasadzie niby humanitarna ustawa jest groźnym, bo pociąga za sobą zanik etyki i moralności u bezrobotnych — a coraz większe rozgoryczenie u pracujących, którzy czują się pokrzywdzeni tem, że ich praca jest czasem gorzej płaconą niż tamtych lenistwo!

Jest to rzeczywiście ironja, że w Polsce pracy mamy dużo, potrzebujemy szos, kanałów, dróg kolejowych, domów mieszkalnych i t. p., ale „nie ma kto i czem za roboty te płacić" — a z drugiej strony wydaje się miljony za lenistwo i ci, którym się za nie płaci — bynajmniej nie myślą imać się pracy. Czy nie możnaby fundusze te obrócić na zapłatę za pracę w tej formie, aby Rząd subwencjonował nimi te gminy i przedsiębiorstwa komunalne, które zatrudniałyby dzisiejszych bezrobotnych i to w stosunku do ilości tych zatrudnionych bezrobotnych — wyszliby na tem lepiej najpierw bezrobotni sami, bo utrzymywaliby uczciwie zapracowany zarobek o 30 do 100 proc. wyższy niż zapomogę, zarobiłyby na tem gminy i powiaty, bo tańszym sposobem wybudowałyby nowe i utrzymywałyby stare drogi i gościńce — a przedewszystkiem najlepiej wyszłoby na tem społeczeństwo całe, usuwając z organizmu swego tę zarazę i gangrenę, jaką jest zapomoga — a więc „utrzymywanie bezrobocia" — a że gangrena każda szybko postępuje, więc wymaga szybkich i radykalnych środków — a jednym z nich powinno być natychmiastowe zniesienie tej demoralizującej i szkodliwej — i tak kosztownej ustawy — a natomiast zwrócenie tych samych funduszów na częściową zapłatę za pracę.

Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że to nie usunie bezrobocia, że trzeba stworzyć nowe i powołać do życia dawne warsztaty pracy — wierzę jednak, że będzie to „jednym ze środków niezłagodzenia", — lecz ograniczenia bezrobocia i przedewszystkiem uzdrowienie stosunków pod względem moralno - etycznym — a przy tem poważną pomocą dla gmin lub innych instytucji użyteczności publicznej.

Możeby myślą tą zechciał zająć któryś z pp. posłów i zaproponował w sejmie rewizję i reformę tej ustawy?

Inż. Roman Rieger.

* * *

Stopnica, 18 grudnia 1925

Przed paru miesiącami, gdym przebywał w Zagłębiu Dąbrowskiem podczas redukcji robotników na kopalniach zauważyłem, że po dawane zasiłki wyciągali ręce wszyscy zredukowani: i ci, którzy byli synami lub zięciami rolników 12 i więcej morgowych jak i ci, którzy nic nie mają tylko „ścieżkę do kościoła" a nieraz obarczeni liczną rodziną. Znajdą się i inni np. urzędnicy wyżsi urzędnicy dozorcy itp., którzy z oszczędności w lepszych czasach poczynionych mogliby przeżyć czas krytyczny, a zasiłki na jakie będzie stać społeczeństwo, skierować pomiędzy prawdziwie głodnych i chłodnych. Nadto, gdy są rodziny z kilku osób złożone zdolni wszyscy do pracy (np. 5 osób ojciec i 4-ro dzieci). Zdarzy się, że ze dwóch lub jedno zredukowane: wtedy ci co pracują mogą się podzielić z temi, co są bez pracy.

To powinny uregulować władze państwowe.

W. W.

* * *

Tarnów, 18. grudnia 1925 r.

Przyczyną bezrobocia jest przedewszystkiem brak kredytu dla przemysłu, rolnictwa i budownictwa w całej Europie, a tak samo u nas. Ameryka, która ściąga dziś swoje kredyty wojenne z wszystkich państw wojujących, a z wielką ostrożnością zachowuje się wobec tych samych państw proszących o kredyt, przyczyniła się do zastoju kredytowego w całej Europie, a co do Polski, to całkiem niedwuznacznie wspomina się, że się Polsce boi udzielić kredytu z powodu groźby **inwazji niemieckiej**, czy bolszewickiej, któraby **mogła nas jako** dłużników zniszczyć, a temsamem kredyt **nam** udzielony przepadłby.

Od kredytu zaś udzielonego **wszystkim** przemysłowcom zależy usunięcie **bezrobocia**, ale od kredytu taniego najwyżej 6 proc. Gdyż tylko przy kredycie i to tanim może przemysł produkować choćby na zapas, choćby nie miał dość zapewnionych rynków zbytu.

Ten brak kredytu przyczynił się nietylko na Śląsku, ale i w całej Polsce do tego, że inteligencja, która znadazła pracę w instytucjach przemysłowych zaległa je do tego stopnia, że się niektórzy wyrażają, że „więcej jest dyrektorów, niż robotników". Ta nieproduktywna, pasożytnicza inteligencja próbuje więc spekulacją utrzymać przy życiu i fabryki i siebie przedewszystkiem. Dlatego gdy fabryki pieniędzy nie mają na dalszą produkcję, próbują „dyrektorowie" spekulacjami giełdowemi ratować egzystencję swoją a przy tej okazji przedłużać wegetację fabryki.

Głosy więc żądające redukcji urzędników fabrycznych gdyby zostały uwzględnione, nie na długoby fabrykom pomogły, tylko zwiększyłyby jeszcze kadry bezrobotnej inteligencji. Redukcja urzędników państwowych w tych czasach dodana do redukcji w instytucjach prywatnych jeszczeby chaos dzisiejszy spotęgowała, bo bezrobotna inteligencja rzuciwszy się w wir wiecowego narzekania stworzyć może bardzo łatwo bolszewizm, którego nikt nie będzie mógł opanować przy dalszym braku pieniędzy.

Jedynem więc wyjściem z obecnej sytuacji jest uzyskanie kredytu taniego dla wszelkiego rodzaju przemysłu, a Rząd Polski powinien go osiągnąć dla swoich inwestycyj.

Rząd jednak nie powinien odgrywać najmniejszej roli pośrednictwa między dłużnikami a wierzycielami. **Banki amerykańskie udzieliłyby kredytu może wszystkim w Polsce na inwestycje rentujące się**, o ile tę rentowność będą mogły wykazać. Naturalnie, że Banki amerykańskie jako wierzyciele **zechcą również mieć kontrolę** czy kredyty **istotnie idą na cele rentowne**. I Rząd nie powinien tego **uważać** za naruszenie swej suwerenności, **tylko przeciwnie** za całkiem słuszne i naturalne żądanie. **Na podobnych warunkach i Rząd uzyska kredyt na inwestycje państwowe jak port, koleje, kanały, miasta na elektryfikację, gazownie** itp. jednostki nawet na cele budownictwa, o ile będzie zapewniona rentowność budowy.

Do tego jednak **potrzeba, aby przed Polską i Niemcami nie wisiała zmora wojny, gdyż inaczej** banki amerykańskie będą się wahać zarówno w stosunku do nas jak i w stosunku do Niemiec.

Walerjan Wróblewski.

* * *

O. W. Tarnowskie Góry. Trzeba mieć tyle odwagi cywilnej, aby chociaż tylko wobec redakcji okazać poczucie odpowiedzialności za to, co sie pisze, przez podanie nazwiska. Szczególny nacisk kładziemy na to wobec urzędnika-inteligenta, który podnosi ciężkie, a dosyć ogólnikowe zarzuty przeciw naszym robotnikom.

Jan Marcinek w Lubomi. Życzeniu Pana redakcja nie może uczynić zadość z powodu braku miejsca i nawału innego materjału, który czeka publikacji. Obszerniej uwzględnimy przy ocenie wyników ankiety, chociaż niektóre projekty Pana uważamy za niewykonalne i nawet szkodliwe.

Kronika Krakowska

REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI NOWOŚCI, RAJSKA 12.

Niedziela, 20 bm. o godz. 3,45 popol. ceny miejsc o 50 proc. zniżone „Tylko dla dorosłych".

Niedziela, 20 bm. o godz. 7.45 wiecz. ceny miejsc o 50 proc. zniżone „Tylko dla dorosłych".

Poniedziałek, 21 bm. o godz. 7.45 wiecz. ceny miejsc o 50 proc. zniżone „Tylko dla dorosłych".

„Tylko dla dorosłych" rewja paryska ciesząca się niebywałem powodzeniem grana będzie codziennie wieczór do środy włącznie dziś w niedzielę popołudniu także „Tylko dla dorosłych". Dyrekcja przygotowuje na święta nowo urozmaicony reprtuar mianowicie senzacyjną premjerę melodyjną operetkę Hirscha — „Dziewczę w koszulce" a na Sylwestra drugą premjerę „Kraków w nocy", w pierwszy dzień Świąt popołudniu raut humoru Adolfiny Zimajer i Wojciecha Wróblewskiego.

CO GRAJĄ W KINIE:

Reduta: „Dyktator dzikiego Zachodu",

Uciecha: „Płoche kobietki".

Wanda: „Mężczyzna, który chciał poznać duszę kobiety".

Warszawa: „Charlie Chaplin i jego miodowe miesiące".

Muzeum: „Na kredyt i na raty",

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel. Edmund Baron Larisch — Bielawice, Stanisław Derecki — Lubartów, Seweryn Dolański — Grebów, Samuel Burstein — Berlin, Piotr Zabłocki — Łódź, Andrzej Deskur — Sancygniów, Wacław Karwacki — Paśmiedry.

Hotel Saski. Antonina Stepnic — Lublin, Adolf Eisenstein — Wiedeń, Fanny Grossinger — Baligród, Ludwik Gumiński — Niziny, Griffel — Stanisławów, Wład. Stanecki — Sambor, Emanuel Zelasnik — Lwów, Stefanja Barska — Mielec, Stefan Lenartowicz — Lwów, Paweł Pawera — Dziedzice.

NADMIERNY NAPŁYW DZIEWCZĄT WIEJSKICH DO MIAST.

Misje dworcowe zorganizowane przez Polski Komitet do walki z handlem kobietami i dziećmi na 4-ch dworcach warszawskich, celem roztaczania opieki nad przybywającemi do Warszawy młodemi dziewczętami, znajdują coraz szersze zastosowanie, co wymownie świadczy jak praca na tym terenie jest potrzebna. Dowodzą tego cyfry następujące: w październiku br. zaopiekowano się 760 dziewczętami, zaś w listopadzie br. 1.032 dziewczętami.

Powodem tłumnych przyjazdów dziewcząt do Warszawy jest niewątpliwie brak zarobków po wsiach — garną się one przeto do większych miast w nadziei dostania pracy. Tymczasem **Warszawa, mająca miejscowych bezrobotnych nie jest w stanie dostarczyć im ani dachu, ani chleba,** wskutek czego większa część przybyłych kobiet tuła sie od biura do biura i w rezultacie wracać musi skąd przybyła, wydawszy grosz zaoszczędzony uprzednio.

Należałoby, o ile możności, **wstrzymywać tę emigrację do miast**, gdzie warunki życia są tak obecnie trudne i zarazem przestrzegać młode dziewczęta przed licznemi niebezpieczeństwami, które im grożą. Bez dachu i opieki, dziewczyna dostaje się w ręce nieodpowiednich opiekunków, którzy korzystają z jej niedoświadczenia i prowadzą na manowce.

Nowa lista sędziów przysięgłych na rok 1926. Prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie ułożyło już listę przysięgłych na rok 1926. Ułożenie listy nastąpiło na podstawie materjału dostarczonego sądowi przez wydział konskrypcyjny magistratu krakowskiego oraz przez sąsiednie gminy na podstawie list obejmujących kilkaset nazwisk. Wybór odbędzie się za pomocą losowania na poszczególne kadencje.

Co dzień niesie?

Grudzień

20

Niedziela

Teofila i Zenona

Słońce: W. 7.41 Z. 15.26
Księżyc: W. 11,16 Z. 21.27

Delegacje obywatelskie w sprawie Immerglückowej.

W dniu wczorajszym zjawiło się w naszej redakcji kilku poważnych obywateli z Prądnika Czerwonego i doniosło nam o fakcie niesłychanym, który poniżej, prawie dosłownie według ich opowiadania przytaczamy:

Na skutek zabiegów i próśb Saula Immerglücka, męża posądzonej o zbr. morderstwa Teofili Immerglück, **wybrała się delegacja kilku obywateli prądnickich, aby u władz sądowych i prokuratorskich interwenjować na rzecz uwięzionej Teofili Immerglück i wykołatać jej natychmiastowe uwolnienie.** W skład tej nieznanej dla procedury sądowej delegacji wchodzili: **Wójt Prądnika, Andrzej Sitko, brat jego Jan S., właściciel cegielni Wentzel, kierownik konsumu robotniczego Kuczera i last not least Mikołaj Sobieraj.** Wójt poszedł jako rzecznik Immerglücków, bo chce z wszystkimi żyć w zgodzie, Jan Sitko zaś z tego względu, że jest budowniczym i jako taki nieraz zarobił przy budowach u Immerglücków, Kuczerę zaś łączyły z Immerglückami różne interesy, szczególniej jako działacza P. P. S. i prowadzącego konsum „Proletarjat".

Wszystkim dałoby się per maksime inconcessum wybaczyć tę kompromitację, **ale najdziwniejsze jest, co zrobił w tem towarzystwie p. Sobieraj? Człowiek, który jest skarbnikiem komitetu kościelnego, który na procesjach nosi drążek baldachimu i śpiewa najgłośniej, który wreszcie jest prezesem miejscowego koła Chrześcijańskiej Demokracji i niedalej temu, jak miesiąc, przewodniczył zebraniu chadeckiemu, na którem przemawiał senator Adelman i inni wybitni członkowie tej partji!**

Ciekawiśmy co powie na interwencję p. Sobieraja zarząd partji Ch. D.? Z pewnością nie pochwali.

Jak się dowiadujemy, Saul Immerglück chciał w pierwszej linji skaptować dla delegacji wpływowego wójta Cholewickiego z Węgrzyc, ale ten mu powiedział tak po chłopsku, prosto, ale mądrze: **„A jakby tak mnie, na psa urok, kiedy zamkli do więzienia, to pójdziecie wy żydy za mną prosić?"**

No i Saul był szczery i nic nie odpowiedział.

Ale niezmużony Saul, nie poprzestał na tej delegacji z reprezentantem chrz.-dem. na czele, ale zaaranżował jeszcze drugą delegację, — delegację „kupców krakowskich". Nie znamy jeszcze dokładnie składu tej delegacji, ale jak przypuszczamy to sympatyczne towarzystwo, składało się zapewne z samych przedstawicieli szlachty palestyńskiej, chybaby i tu się znalazły wujki żydowskie, jak w Prądniku Czerwonym.

Przypuszczamy, że władze sądowe pozostaną nadal obojętne dla tych operetkowych delegacyj.

Ślubna suknia z r. 1842. Miejskie muzeum przemysłowe im. Dra Baranickiego w Krakowie, otrzymało w tych dniach od pani generałowej Truskowskiej cenny dar w postaci oryginalnej sukni ślubnej z r. 1842. Wybitny w Krakowie okaz ten, jest tem cenniejszy, że materja jest doskonale zachowana, a krój, dokładny obraz ówczesnej mody.

Nieudała spekulacja żydowska. Józef Huttinger, kupiec zamieszkały przy ul. Starowiślnej 33, doniósł do policji, że z mieszkania przy ul. Paulińskiej 28, gdzie miał schowany towar, złodziej skradł mu 1030 kilogr. mydła, 80 kg. świec, 40 paczek zapałek, 40 sztuk żarówek i 40 sztuk szczoteczek ryżowych ogólnej wartości 3600 zł. Sprawcy rzekomej kradzieży mieli się dostać do mieszkania przez włamanie zamku. Jednak na podstawie dochodzeń policja stwierdziła, że Huttinger kradzież sfingował w celach spekulacyjnych.

Kradzieże i włamania. Zbigniew Olszewski zgłosił na policji, że Magdalena Kwinta, służąca odchodząc od służby, skradła mu bieliznę damską. Opolski Józef doniósł, że dozorca domu Edward Kowalczyk sprzeniewierzył mu 25 zł. z pobranych czynszów od lokatorów. Wczoraj włamał się niewykryty dotąd sprawca do gabilotki Jakóba Finkelsteina przy ul. Brudzińskiego 7 i skradł towary galanteryjne wartości 500 zł.

Aresztowanie ściganego listem gończym złodzieja. Policja aresztowała i odstawiła do sądu w Wadowicach Jakóba Janika ściganego listem gończym za zbrodnię kradzieży i rabunku. Janik jest niebezpiecznym osobnikiem karanym kilkakrotnie za kradzież.

Echa krwawego festynu. W Krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciw Józefowi Gotyli, Janowi Cichemu i Janowi Gabali, oskarżonym o zabicie na festynie Stefana Kokota. **Trybunał skazał wszystkich trzech oskarżonych każdego na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Cennik ryb wigilijnych. Do Województwa krakowskiego wpłynął wczoraj do zatwierdzenia cennik ryb wigilijnych, przedłożony przez magistrat krakowski. Według tego cennika 1 kg. karpia ma kosztować 4.40 do 4.50 zł.

Listy z kraju.

Tarnów, 8. grudnia 1925.

Płace urzędnicze. — Kasa Chorych.

Po długiej martwocie ożywiło się nieco politykowanie w Tarnowie z **powodu planów Rządu zmierzających do redukcji płac urzędniczych.**

Zeszłej niedzieli kolejarze i nauczycielstwo zwołało **wielki wiec urzędnicy**, na którym referenci kolejarz, pocztowiec i profesor wygadali się do woli na stosunki w ministerstwach i wyższych urzędach, które mają być rzekomo „nienaruszalne", a sanacja Skarbu Państwa ma się odbyć „tylko kosztem niższych urzędników". Dużo w tych przemówienich było bolszewizmu, i ujadania lewicowego na osoby z prawicy, ale i dużo racji.

Te same zrzeszenia posłały też telegramy protestacyjne do Rządu przeciw planowanej redukcji płac.

Ponieważ zbliżają się **wybory do Kasy Chorych**, przeto **Komitet chrześcijańsko-narodowy** reprezentujący wszystkie partje i zrzeszenia polskie poza socjalistami i żydami w jak największej zgodzie **ustalił** na zgromadzeniu, odbytem zeszłej niedzieli **listy kandydatów na delegatów** tak ze strony ubezpieczonych jak i pracodawców. Wszystkie zrzeszenia pracowników z różnych instytucyj desygnowały odpowiednią ilość kandydatów i osoby, tak, że listy ustalono publicznie bez najmniejszych kwasów i pretensyj.

Z ZAKOPANEGO.

Świeży śnieg. Dziś spadł przy cichej pogodzie wietrznej obfity śnieg, przydając do leżącej od trzech tygodni pokrywy śnieżnej, grubą, świeżą warstwę i poprawiając znacznie warunki śnieżne dla sportów zimowych.

Tor łyżwiarski otwarty w niedzielę, cieszy się dużem powodzeniem. Otwarcie po raz pierwszy w Zakopanem toru łyżwiarskiego, zaskoczyło miłośników tego sportu, którzy nie spodziewając się tej nowości w Zakopanem, przybyli bez łyżew i teraz muszą je albo wypożyczać, albo na gwałt sprowadzać. Przypominamy więc wybierającym się do Zakopanego ten drobny sprzęt sportowy, który należy, zjeżdżając tu, wpisać na listę niezbędnych w szeregu innych do rynsztunku sportowego, należących przedmiotów. Sekcja narc. Tow. Tatrz. organizuje w święta zawody Hockey'owe i maskaradę na lodzie.

Wystawa. W dniu 20. b. m. nastąpi otwarcie wystawy prac uczniów szkoły przemysłu drzewnego. Wystawa czynną będzie do dnia 3. stycznia w godzinach od 10 rano do 2 w południe. Wystawione będą: meble, rzeźby i rysunki. Przy tej sposobności należy przypomnieć, że prace uczniów tej szkoły uzyskały na wystawie dekoracyjnej w Paryżu najwyższe odznaczenia: cztery Grand-Prix i złoty medal. Odznaczenie to powoduje duże zainteresowanie dla otworzyć się mającej wystawy.

Ruch gości w listopadzie. Według statystyki Komisji uzdrowiskowej, ruch gości w listopadzie 1924 wynosił 649 osób, a w listopadzie b. r. 772 osób, a więc o przeszło 20% więcej. Ruch gości w grudniu do tej pory wykazuje jeszcze większą różnicę na korzyść roku bieżącego.

Wagon sypialny do Zakopanego. Kursuje dotychczas tylko trzy razy w tygodniu w pociągu pośpiesznym, odchodzącym z Warszawy o godz. 22,40, a przychodzącym do Zakopanego o godz. 12,50 i odchodzącym z Zakopanego o godz. 15,50, a przychodzącym do Warszawy o godz. 7,58, wagon sypialny Warszawa—Zakopane przez Kraków, ze względu na zwiększony ruch sezonowy będzie poczawszy od 17. grudnia aż do odwołania kursował codziennie.

Z Komisji Uzdrowiskowej. Budżet T. K. U. uchwalony przez wydział uzdrowiskowy na posiedzeniu, odbytem w przeszłym tygodniu, a oczekujący zatwierdzenia przez województwo, zamyka się w ramach 226 tysięcy zł. po stronie dochodu i rozchodu i jest, dzięki wzrostowi dochodów, spowodowanych rozwojem Zakopaneg o 100 tysięcy wyższy od przeszłorocznego. W budżecie tym procentowo wynoszą wydatki: na administrację 12%, — na urządzenia sanitarne i połączone z charakterem uzdrowiskowym Zakopanego (czyszczenie miasta, utrzymanie parku, orkiestrę itp.) 28%, — na inwestycje, służące interesom gości (droga do szpitala klimatycznego, park, kupno beczkowozu itp.) 35%, — na turystykę i sport i różne subwencje z tym związane 11%, — na propagandę Zakopanego i różne nieprzewidziane około 14%. — Jak z tego wynika, dochody T. K. U. rozchodowane są w 80% na cele, służące interesom i wygodzie gości, a gdy po stronie dochodów wpływy od nich (taksa klimatyczna) wynoszą 190 tysięcy, czyli 83% budżetu, zatem zaledwie 3% tej sumy nie służy bezpośrednio ich celom. **K. K.**



Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Niedziela — po poł. „Piękna Helena" opera.

Niedziela — wieczorem „Świerszcz za kominem".

Poniedziałek — przedstawienie zawieszone.

Wtorek — po cenach 50% zniżonych „Świerszcz za kominem". Początek o godz. 7.30.

Środa — premjera opery „Carmen" Bizet'a.

Czwartek — przedstawienie zawieszone.

Piątek — po raz drugi opera „Carmen".

Sobota — popol. o godz. 3.30 opera „Piękna Helena".

Sobota — wieczorem o godz. 7.30 premjera „Pan Minister".

Niedziela — Bytom. opera „Cyganerja".

Niedziela — Rybnik. „Świerszcz za kominem".

Niedziela — Tarnowskie Góry, „Codziennie o 5-tej".

WE ŚRODE PREMJERA „CARMENY"

Dyrekcja Teatru dokłada wszelkich starań by premjera opery Bizet'a „Carmen" była naprawdę ucztą duchową. Dużą rękojmię w tej mierze daje gościnna reżyserja znakomitego p. Kowalskiego, długoletniego reżysera i kierownika opery warszawskiej, oraz występ świetnej odtwórczyni partji tytułowej p. Wandy Wermińskiej, artystki opery warszawskiej.

W PRZYGOTOWANIU.

Głośna sztuka ciesząca się wielkim powodzeniem na scenie warszawskiej „Pan Minister" Krzywoszewskiego, doskonała satyra polityczna. Rola tytułowa jako też reżyserja spoczywają w rękach reżysera p. J. Leśniewskiego.

W próbach świetna komedja Al. Fredry „Zemsta za mur graniczny" pod reżyserją p. Konarskiego.

O WYPŁATY ZASIŁKÓW RENCISTOM, KTÓRYM NIEM. SPÓŁKI UB. R. WSTZYMAŁY WYPŁATĘ RENT.

Piszą nam: **W lipcu r. b. uchwalił sejm śląski ustawę wypłacania zasiłków rencistom, którym niem. spółki ubezp. wstrzymały wypłatę rent.**

Zasiłki miały być wypłacone do dnia wejścia w życie powyższej ustawy, t. j. od dnia 8. lipca b. r. Od tego czasu upłynęło już kilka miesięcy, lecz jakoś nic nie słychać o wypłaceniu zapomóg.

Sprawę wypłaty powierzono Zakł. Ubezp. Spół. w Król. Hucie, gdzie wszelkie formalności potrzebne do wypłacania zasiłków, zdaje się dawno zostały załatwione.

Krążą pogłoski, że Województwo zapomniało preliminować odnośnej kwoty w budżecie śląskim na ten cel.

W jakiem położeniu znajduje się większa część rencistów szczególnie wdowy tłomaczyć nie potrzeba, gdyż sprawę tą kilka razy już poruszaliśmy.

Ze względu na obecną porę zimową i nadchodzące Święta koniecznym jest wypłacenie zasiłków rencistom.

Z KATOWICKIEGO.

Loterja Fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na liczne zapytania komunikujemy, że ciągnienie Loterji Fantowej Związku Obrony Kresów Zachodnich zostało przełożone za zgodą Dyrekcji Loterji Państwowej na dzień 16. lutego 1926 r. Rozsprzedaż losów odbywa się nadal w dotychczasowych miejscach sprzedaży. Czysty dochód z Loterji Fantowej jest przeznaczony na podtrzymanie i rozwój prac Związku Obrony Kresów Zachodnich. Loterja, łącząc zatem przyjemne z pożytecznem, nietylko daje możność popróbowania szczęścia (główna wygrana w wartości 8.000 złotych — samochód światowej marki, wśród dalszych odbiornik radiowy, motocykle, traktory, maszyny rolnicze, maszyny do szycia, rowery itp.), lecz nadto sposobność poparcia finansowego prac tak ważnej placówki narodowej i społecznej, jaką jest Związek Obrony Kresów Zachodnich. Niechaj tedy nikt nie uchyli się od spełnienia obowiązku obywatelskiego i zakupi los Loterji Fantowej Z. O. K. Z. (Cena losu 2 złote).

Konsekracja i ingres JE. ks. biskupa Hlonda.

OSTATECZNY PROGRAM UROCZYSTOŚCI BISKUPICH. I DZIEŃ. (NOWY ROK).

Wyjazd nadzwyczajnego pociągu z Katowic z delegatami o godz. 12. Przyjazd do Oświęcimia 12.51. W Oświęcimiu uda się delegacja OO. Salezjanów celem powitania ks. Biskupa. Odjazd z Oświęcimia o godz. 14.50. Przyjazd do Katowic o godz. 16. Pociąg zatrzyma się w Nowym Bieruniu, Chełmie, Imielinie i Kosztowach (po 2 min.), w Brzezince 5 minut, w Mysłowicach 16 minut, w Szopienicach 9 minut. W Katowicach na peronie sosnowieckim ustawi się komitet i oddział kolejarzy z orkiestrą i sztandarami.

Ks. Biskup uda się wraz ze zebranymi do poczekalni I. kl., gdzie nastąpi uroczyste przywitanie przez p. Wojewodę, zastępcę duchowieństwa, p. Marszałka Sejmu i p. Prezydenta miasta. W poczekalni będą obecne delegacje związków.

Po powitaniu udaje się ksiądz biskup wzdłuż szpaleru do kościoła Marjackiego. W szpalerze biorą udział: szkoły, związki świeckie straż ogniowa, młodzież pozaszkolna, policja i publiczność. Pochód otwierają: bractwa kościelne ze świecami, duchowieństwo, (ksiądz biskup pod baldachimem), rodzina, władza, komitet. Po nabożeństwie udaje się ks. biskup na probostwo kościoła N. Marji Panny.

II. DZIEŃ, 2 STYCZNIA.

W sobotę, dnia 2 stycznia odbędzie się pochód z pochodniami na cześć I. Biskupa Śląskiego, ks. dra Hlonda.

O godz. 17 zbierają się związki i stowarzyszenia przy ul. Mickiewicza, poczem udają się z pochodniami i lampionami przez Rynek, ul. Warszawską przed mieszkanie ks. Biskupa. Przemówienia górnika, przedstawiciela Niemców i górala ze Śląska Cieszyńskiego. Odpowiedź ks. biskupa z balkonu Kurji Biskupiej. Rozejście się pochodu.

III. DZIEŃ, 3 STYCZNIA.

DZIEŃ KONSEKRACJI KS. BISKUPA DRA HLONDA.

Związki, stowarzyszenia i szkoły staną do szpaleru o godz. 8 (począwszy od kościoła św. Piotra i Pawła ku willi ks. Biskupa). O godz. 8.30 uda się Przewielebny Episkopat z willi ks. Biskupa Hlonda powozami do kościoła św. Piotra i Pawła ulicą 3-go maja, plac Wolności, ul. Mikołowską. Przed ks. ks. Biskupami liczna banderja chłopów śląskich, za nimi konna policja. Wzdłuż ulic szpaler. O godz. 9 uroczysty akt konsekracji. Do kościoła wstęp tylko za kartami wstępnemi, o które należy się starać u księży proboszczów. Miejsca przed ołtarzem i w pierwszych ławkach są przewidziane dla przedstawicieli władz. Po konsekracji (przypuszczalnie o godz. 12.30) odbędą się gratulacje w domu związkowym św. Piotra i Pawła. Wstęp tylko za osobnemi kartami legitymacyjnemi. Z gratulacjami wystąpi 15 grup, z których każda się składa z 20—30 osób (Episkopat, rodzina, władze centralne, duchowieństwo, Salezjanie, zakonnicy, wojsko, szkoła, urzędnicy kopalń i hut, górnicy, rolnicy, kupcy i mieszczanie, organizacje kościelne, matki, grupa niemiecka. Po gratulacji koniec uroczystości.

Wieczorem o godz. 19 na sali „Eremitage" odbędzie się przedstawienie Oratorjum „Św. Jan Chrzciciel", znanego kompozytora, ks. Gajda.

---

będzie w czasie świąt zamknięta od 24 grudnia do 6 stycznia, po którym to terminie badania lekarskie odbywać się będą znowu regularnie jak dotychczas w każdy poniedziałek i czwartek od godziny 6—7, przy ulicy Andrzeja 9. Pierwsze badanie w nowym roku odbędzie się w dniu 7 stycznia.

Z sali sądowej w Katowicach. 19 grudnia br. trzecia Izba Karna Sądu Okręgowego w Katowicach rozpatrywała sprawę Wilhelma Króla, urzędnika pocztowego w Ligocie Pszczyńskiej, oskarżonego o sprzeniewierzenie.

Oskarżony jako prowizoryczny asystent pocztowy, jak się okazuje, żył ponad stan i gdy był asystentem pocztowym w Lublińcu, pozostawił długi w różnych restauracjach i wystawił weksel na sumę 200 zł. Po przeniesieniu go do Ligoty Pszczyńskiej we wrześniu br. przywłaszczył sobie 135 złotych nadane czekiem przez niejakiego Mateusza Olesia i 200 złotych przekazane przez Annę Bytomską. W przeciągu kilku dni sprawa się wykryła i oskarżonego przytrzymano w areszcie śledczym.

Oskarżony do winy przyznaje się, lecz tłumaczy się, że mu potrzebne były pieniądze aby wykupić zaprotestowany weksel prosił o zaliczkę, lecz mu Dyrekcja odmówiła, gdyż był on prowizorycznym urzędnikiem na tymczasowym etacie. Nie mając innego wyjścia zmuszony był wziąć te pieniądze, lecz mając otrzymać pożyczkę od swego znajomego, zamierzał zwrócić zabrane pieniądze. Prokurator Piechowicz podkreślając teraźniejsze stosunki, wykrywanie ciągłych nadużyć i sprzeniewierzenia w urzędach, wnosi o ukaranie oskarżonego półtorarocznem więzieniem.

Obrońca wyznaczony z urzędu, aplikant Dr. Olszanecki, z powodu przyznania się oskarżonego, wskazuje tylko na okoliczności łagodzące, które przemawiają za oskarżonym, a mianowicie jego młody wiek, teraźniejsze anormalne stosunki, powoływanie do służby państwowej ludzi młodych, niewykwalifikowanych i powierzanie im odpowiedzialnych stanowisk, prosi o łagodny wymiar kary.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym popełnienia zbrodni przywłaszczenia w urzędzie ciężkiego i skazał go na 7 miesięcy więzienia z zaliczeniem mu 2 i pół miesiąca aresztu śledczego.

Za szmugiel sacharyny: W sądzie powiatowym w Katowicach, rozpatrywano sprawę Bronisława Bertyckiego z Katowic, oskarżonego o

Poradnia dla wenerycznie chorych. Bezpłatna Poradnia Eugeniczna Czerwonego Krzyża dla wenerycznie chorych (Kierownik Dr. Hlond) szmugiel sacharyny.

Mianowicie 27 stycznia br. na dworcu w Katowicach, policja przeprowadziła rewizję u oskarżonego, jako podejrzanego o szmugiel. Rzeczywiście u podejrzanego Bertyckiego znaleziono 3 paczki z sacharyną pochodzącą z Niemiec.

Na rozprawie oskarżony tłumaczy się, że będąc bezrobotnym, chciał zarobić pieniędzy i dlatego zgodził się, gdy mu jakiś żyd w Katowicach dał trzy paczki sacharyny, aby zawiózł do Krakowa. Z Niemiec sacharyny nie szmuglował.

Sąd po naradzie skazał oskarżonego na 100 złotych grzywny, a w razie niezapłacenia na 10 dni więzienia. **W. K.**

Michałkowice. (Poseł Fojkis — Ch. D. — w opałach). W sali Persicha odbyło się zgromadzenie publiczne obywateli, na którem omawiano gospodarkę gminną, a w szczególności gospodarkę wójta Fojkisa, posła na sejm Śląski. Wiec ten jednogłośnie zażądał ustąpienia wójta Fojkisa. Podniesiono przeciwko posłowi Fojkisowi poważne zarzuty, padały na tem zebraniu takie wyrazy jak „przekupstwo", brak poczucia obowiązków", „nadużycia finansowe", „brak autorytetu nad urzędnikami", „niehonorowe postępowanie" itd. Obywatele gminy czynią p. Fojkisa odpowiedzialnym za szkody w gminie, żądają jego natychmiastowego odwołania i rozwiązania rady gminnej. Przypuszczamy, że przełożone władze zajmą się gospodarką gminy Michałkowic i zaprowadzą tam ład. Nie dziwimy się wcale mieszkańcom Michałkowic, że protestują przeciwko p. Fojkisowi, choć nie znamy jego konkretnych przestępstw w zarządzie gminnym. Sam wybór p. Fojkisa na naczelnika gminy wywołał w swoim czasie ogólną na Śląsku wesołość. Nikt tego wyboru poważnie nie traktował, bo też nikt nie wierzył, że takiego kandydata władze zatwierdzą.

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Starostwo świętochłowickie podaje do publicznej wiadomości, że wszelkie dotąd wystawione zezwolenia na noszenie broni przez tamtejsze Starostwo, należy najpóźniej do 31 grudnia 1925 r. przedłożyć w właściwych urzędach okręgowych celem odnowienia.

Po upływie tego czasokresu tracą ważność wszystkie dotąd wydane zezwolenia na noszenie broni.

Życie polityczne.

ZAŁOŻENIE KOŁA Z. L. N. W PSZCZYNIE.

Dnia 18 bm. odbyło się w Pszczynie organizacyjne i pierwsze Walne Zebranie Koła Z. L. N. w Pszczynie w sali restauracji p. Górskiej. Przybyli przedstawiciele szeregu organizacyj społecznych, reprezentanci kół urzędniczych, nauczycielskich, robotniczych, mieszczańskich wolnych zawodów, kobiet, członkowie Rady Miejskiej oraz przedstawiciele szerokich kół obywatelskich. Zebranie, obesłane niespodziewanie tak bardzo licznie zagaił dr. Rogaliński, witając przybyłych i podkreślając niezwykle silny oddźwięk w miejscowem społeczeństwie na zaproszenie, jakie wystosował doń Zw. Lud. Nar. Mówca wyraził pełną radość z powodu tak wielkiej frekwencji i oddał głos red. Klaudj. Hrabykowi, który również w imieniu Rady Wojewódzkiej powitał zebranie, poczem wygłosił godzinny referat na temat naszej sytuacji zagranicznej, wewnętrznej, gospodarczej oraz potrzeby powołania z powrotem do życia obozu Zw. Lud. Nar. na Śląsku, którego tu zasługą jest wskrzeszenie myśli polskiej i przyłączenie Śląska do Polski. „Nie kto inny — mówił referent — tylko R. Dmowski, wódz Dem. Nar. podpisał traktat wersalski i w imieniu Polski i wywalczył w nim Pomorze, Poznańskie i Śląsk dla naszego państwa".

Nad referatem wywiązała się dyskusja bardzo ożywiona, w której wzięli między innymi udział dr. Mroziński, dr. Rogaliński, dyr. Szopa i in. Po odpowiedzi red. Kl. Hrabyka przystąpiono do wyboru zarządu. Jednomyślnie w uznaniu zasług około powołania Koła do życia i szacunku, jakim się powszechnie cieszy dr. Rogaliński, wybrano jego właśnie na prezesa; wiceprezesem obrany został dr. Chabałowski, sekretarzem dr. Mroziński, skarbnikiem inż. Wenclik, ławnikiem prof. Bogacki. Wszyscy obecni na sali przystąpili do Koła, zgłaszając prócz tego cały szereg osób, które na ich ręce złożyły deklaracje, nie mogąc wskutek zajęć przybyć osobiście. Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych (wkładka mies. 1 zł.) prezes dr. Rogaliński zamknął zebranie, dziękując zebranym i referentowi za przybycie i wyrażając pewność, że Koło doskonale się rozwinie i stanie się pierwszą placówką polskości w Pszczynie. Po zebraniu odbyła się towarzyska pogawędka. **Członek.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU RADY WOJEW. ZW. LUD. NAR.

Wczoraj w sobotę o godz. 4 popoł. odbyło się posiedzenie Zarządu Rady Wojew. Z. L. N. w Katowicach. Omawiano szereg spraw natury politycznej i organizacyjnej. Przewodniczył prezes pos. E. Rybarz.

ZEBRANIE KOŁA SENJORÓW MŁ. WSZECHPOLSKIEJ.

Dziś w niedzielę o godz. 7 wieczorem odbędzie się zwyczajne zebranie Koła senjorów Mł. Wszechpolskiej w Katowicach. Na porządku sprawy bieżące.

Z MYSŁOWIC.

Zebranie Zarządu Koła T. N. S. W. odbyło się w piątek o godz. 6-tej w sali konferencyjnej gimnazjum, pod przewodnictwem prof. Sławińskiego.

Omawiane były sprawy b. ważne i aktualne jak projekt redukcji płac urzędniczych; projekt ten, jako metodę „sanacyjną" poddano ostrej krytyce, wskazując, że dotyka ona b. krzywdząco stan urzędniczy, podczas gdy inne warstwy żadnych ciężarów równocześnie nie ponoszą.

Jest to prowadzenie stanu urzędniczego do ruiny materjalnej i moralnej, do zniechęcenia, korupcji do zmniejszenia wydajności pracy — a przez to wszystko do zachwiania równowagi społecznej. Sanacja jest niezbędna, ale rozsądna; ofiary są konieczne, ale racjonalne i powszechne.

Pozatem omawiano sprawy pragmatyki, Zjazdów walnych Okręgu i Koła, działalności T. N S. W.

Zebranie ożywione obfitowało w momenty rzeczowej dyskusji i trafnej krytyki. (m)

Przedstawienie. Uczniowie państwowego Seminarjum naucz. męsk. urządzają jutro, tj. w niedzielę, w sali p. Kufietty, o godz. 7-mej wiecz. przedstawienie komedji Molier'a „Skąpiec". Czysty dochód przeznaczony jest na kooperatywę uczniowską. (m)

Doroczne Walne Zebranie Koła T. N. S. W. odbędzie się dnia 8 stycznia 1926 r. (w piątek) o godz. 5-tej min. 30 popoł., a w razie braku kompletu o godz. 6-tej wiecz. jako w drugim terminie, w sali konferencyjnej gimn. państw. z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.

2) Sprawozdanie z działalności Zarządu (prez. Sławiński). 3) Sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej, 4) Wybór Władz Koła, 5) Wybór delegatów na Zjazd okręgowy. 6) Referat o działalności T. N. S. W. i o metodach sanacji niektórych stron tej działalności (Dyr. Dr. Londoński), 7) Sprawy pragmatyki (prof. Lorenowicz) i 8) Wnioski i interpelacje. (m)

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Zakończenie strejku właścicieli kin. Jak wiadomo tutejsi właściciele kin zamknęli swoje zakłady ze względu na podwyżkę komunalnego podatku biletowego na 30 proc. zwracając się do magistratu z prośbą o zniżenie podatku na 15 proc. Magistrat zniżył swoje pretensje na 25 a potem 20 proc. Teraz właściciele kin uważają, że można zakończyć strejk.

Z sali sądowej w Królewskiej Hucie. 18 grudnia br. Izba Karna Sądu Okręgowego w Królewskiej Hucie rozpatrywała sprawę Ficka Leonarda, właściciela tartaku w Wielkich Hajdukach, oskarżonego o ciężki wybryk.

Ze sprawy wynika, że 9 grudnia ubiegłego roku, do oskarżonego jako właściciela tartaku, posłano ze Sądu w Królewskiej Hucie furę po zakup trocin potrzebnych do szorowania podłóg. Gdy służąca, która przyjechała z furą przedłożyła właścicielowi kwit pisany po polsku aby go wypełnił i podpisał, właściciel oburzył się i zawołał: „Ich habe mit den verfluchten polnischen Schwaten nichts zu tun", zaś kwit wydał napisany po niemiecku. Wobec tego prowokatora pociągnięto za ciężki wybryk do odpowiedzialności.

Na pierwszej rozprawie oskarżonego uznano winnym i skazano go na 1 tydzień aresztu bez zmiany na grzywnę. Jednakowoż wskutek odwołania oskarżonego odbyła się ponowna rozprawa przez Izbę Karną.

Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że po polsku nie rozumie i wobec tego nie mógł przeczytać kwitu pisanego po polsku i dlatego tylko wystawił kwit po niemiecku. Prosi o uwolnienie.

Sąd po naradzie odrzucił odwołanie oskarżonego i zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Za ciężki uraz cielesny. Następnie rozpatrywano sprawę Bednarza Antoniego z Królewskiej Huty.

Oskarżony 13 czerwca br. pokłócił się ze swoją sąsiadką Juljanną Miedzą i podczas kłótni wpadł w taki „zapał", że uderzył J. Miedzę po głowie, tak że upadła zalana krwią. Za takie wymierzanie sobie „sprawiedliwości" a i że poszkodowana dotąd jeszcze nie jest zupełnie zdrową, Sąd pierwszej instancji skazał oskarżonego na 2 miesiące więzienia.

Oskarżony jednak wniósł prośbę o odwołanie, tłumacząc się, że poszkodowana również i jego biła.

Po przeprowadzeniu ponownej rozprawy Sąd jednak odrzucił odwołanie oskarżonego i zatwierdził wyrok pierwszej instancji jako słuszny.

Z PSZCZYŃSKIEGO.

Z targów. Depresja gospodarcza odbija się dotkliwie na naszych targach. Targ koni odbyty dnia 16 bm. przedstawiał nie tak co do ilości napędzonych koni jak i do ilości chętnych do kupna bardzo słaba. O nie wiele lepiej miała się sprawa z targiem bydła, który się odbył w tym samym dniu. Targ tygodniowy był natomiast nieco ożywiony mimo wygórowanych cen. Masło kosztowało 3.50 zł., jajo 35 gr., kura 3—5 zł., kaczka 5—7 i gęś 7—11 zł.

Z TARNOGÓRSKIEGO.

Złoty jubileusz kościoła radzionkowskiego. Z okazji 50-cio letniej rocznicy istnienia katolickiego kościoła w Radzionkowie odbyły się tam uroczystości, w których brali udział ks. biskup, patron kościoła hrabia Edwin Henckel v. Donnersmarck i liczna ilość parafjanów. Kazanie wygłosił ks. biskup w języku polskim a potem w krótkiem streszczeniu po niemiecku wyrażając dzięki za wszystkie dobrodziejstwa, których kościół doznał ze strony rodziny patrona i innych parafjanów. Jako znawca historji kościoła radzionkowskiego proboszcz miejscowy dr. Knosala podał przegląd dziejów parafji.

Z CIESZYŃSKIEGO.

Towarzystwo im ks. Skargi przystępuje w krótkim czasie do urządzenia na cele Sodalicji Akademików szeregu odczytów i akademji w kilku miastach Małopolski. Pierwsza akademja odbędzie się niebawem w Cieszynie.

Szkolny złodziej. Tuż przed niedzielą informacyjną w tut. gimnazjum polskiem włamał się do kancelarji złodziej. Ale nie ciekawość not konferencyjnych ani chęć poprawienia ich sprowadziła go do tej uczelni, tylko zwykła kradzież, której ofiarą padły rzeczy wartości 40 zł. Aby powetować sobie to rozczarowanie złożył pan złodziej wizytę kancelarji dyrektora szkoły ludowej im. Królowej Jadwigi, tu bowiem znalazł w biurku ponad 100 zł. i 136 koron czeskich przeznaczonych na gwiazdkę dla ubogich dzieci szkolnych.

Karwina. Wystawa artystów śląskich na dochód Ochrony matek i Towarzystwa dla pielęgnowania chorych w Karwinie została otwartą dnia 12 bm. w lokalu hotelu „Gwarectwa" w Karwinie. Wystawę obejmującą oryginalne dzieła sztuk, jak plastykę, obrazy, oryginalne hafty, przepiękne kilimy itp. obesłali wybitni artyści polscy, czescy i niemieccy. Z artystów polskich wystawiają: art. mal. Adam Ciompa z Tonoszowic, Gustaw Fierla z Orłowej Konarzewski i Wałach z Istebnej i inni. Roboty ręczne zaprezentowały uczenice gimnazjum w Orłowej i ich nauczycielka p. Emilja Mrozkówna, kilimy zaś pracownia drowej Królowej z Chybia.

Wystawa otwartą jest codziennie do dnia 20 bm. od godziny 13—19. Niskie ceny wystawionych dzieł pozwalają na nabycie chociażby jednego dzieła sztuki rodzimej.

Sprawy Towarzystw.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że posiedzenie Kasy pośmiertnej urzędników i robotników dawnego fiskusa, odbędzie się nieodwołalnie dnia 28 grudnia br. o godz. 16-tej w Królewskiej Hucie w kantynie robotniczej Pola Wschodniego, na które prosimy o pewne i punktualne przybycie. — Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Dalsza działalność kasy, 3) Wolne głosy i wnioski, 4) Zakończenie.

Za Zarząd:

Sekretarz: Prezes:

Wierzbanowski.

Związek Hallerczyków placówka Hajduki Wielkie zaprasza niniejszem wszystkich członków i sympatyków Idei narodowej na roczne walne zebranie placówki, które odbędzie się w niedzielę dnia 26-go grudnia o godz. 3-ej po poł. (15-ej) na małej salce „Hotelu Śląskiego" przy ulicy Krakowskiej. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu. O punktualne i liczne stawienie się uprasza **Zarząd.**

Zwyczalne walne Zebranie Członków T. N. S. W. Okr. Okr. Śląsk. Dnia 17 stycznia 1926 (w niedzielę) o godz. 10-ej rano w auli gimn. matem.-przyrodn. (ul. św. Piotra) odbędzie się doroczne walne zebranie członków T. N. S. W. Okręgu Śląskiego, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie zebrania i powitanie gości, 2) odczytanie protokułu Zjazdu ostatniego zwyczajnego, nadzwyczajnego, 3) Sprawozdanie z działalności Zarządu Okr. 4) Sprawozdanie z administracji schroniska T. N. S. W., 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) Wybór 7 członków Zarządu. 7) Wybór 3 członków komisji rewizyjnej, 8) Wybór Komisji rozjemczej, 9) Reerat „Dom a szkoła", 10) Dyskusja nad referatem, 11) Wnioski zgłoszone przez Koła, 12) Zamknięcie Zjazdu.

Koła mają nadesłać sprawozdania z działalności, sprawozdania kasowe i wnioski na Zjazd —na ręce sekretarjatu Zarz. Okr. do dnia 10 stycznia 1926 r.

Od Redakcji.

Szott Adolf. Sprostowania nie umieścimy. Pismo skierowaliśmy do W. G. i D.

Wszystkie listy do K. S. „24" w Szopienicach prosimy adresować do naczelnika gry p. Pawła Jarka, Roździeń, ul. Rejtana 32.

Z. O. K. Z. Rezolucji nadesłanej nam przez Z. O. K. Z. w Katowicach umieścić nie możemy, ze względu na trzytygodniowe spóźnienie. Na przyszłość prosimy o natychmiastowe wysyłanie korespondencji.

Nadesłane.

Niżej podpisany Związek zwraca się niniejszem w następującej sprawie:

Izba Rękodzielnicza Województwa Śląskiego w Katowicach skierowała do wszystkich Cechów w okręgu Izby Rękodzielniczej pismo (L. Dz. 2317-25) przeciw, któremu podpisany Związek podnosi stanowczy protest.

Wedle tegoż pisma miało rzekomo kupiectwo wykorzystać chwilowy spadek, odmawiać sprzedaży towarów, magazynować tenże i wytwarzać nastrój paniczny.

Podpisany Związek czuje się obowiązany wyjaśnić rzeczywisty stan rzeczy, aby uchronić podpisanych i w ogólności kupiectwo przed niewłaściwemi zarzutami.

Z góry zaznaczamy, że stanowczo potępiamy postępowanie tych jednostek, które wykorzystać chciały chwilową panikę, i sami domagamy się, aby ci po dokładnem zbadaniu rzeczy zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Z powyższego jednak nie wynika, by rzucać piętno potępienia na ogół kupiectwa w ogólności, na podpisany Związek w szczególności.

Zarzut podniesiony w tym kierunku jakobyśmy odmawiali sprzedaży towaru, nie jest w żaden sposób uzasadniony, ani nie oparty na żadnych dowodach oraz nie odpowiada to rzeczywistości, by nastąpiło w krytycznym czasie magazynowanie towarów.

W czasie obecnie panującej silnej konkurencji i szalonym braku gotówki, każdy poszczególny kupiec z utęsknieniem czeka na nabywcę i zadawalnia się miernym zarobkiem, by być tylko w stanie pokryć niezbędne potrzeby i uiścić płatne podatki.

Nieodpowiada również rzeczywistości, jakoby kupiectwo w ogólności, a w szczególności podpisany Związek, wywołał panikę, przeciwnie wszystkie te zarzuty, tj. zarówno magazynowanie, jakoteż i nastrój paniczny wywołał nie kupiec ale konsument.

On bowiem rzucił się panicznie na sklepy i wykupywał wszystko co było pod ręką, by tylko pozbyć się złotych w obawie, że wartość tychże dalej spadnie.

Zaopatrywał się więc w towary nawet zbyteczne, szerząc w ten sposób brak zaufania do złotego, a przez masowe zakupienie towarów szczególnie pierwszej potrzeby wstawiał sam kupca w przykre położenie, albowiem tenże widząc, że pewne sfery rozporządzające znaczną gotówką wykupują masowo artykuły pierwszej potrzeby, czyniąc zapasy, był zmuszony kontyngentować towar, t. zn. ograniczać sprzedaż tychże, by nie narazić się na to, że w dniu następnym robotnik nie będzie mógł zaopatrywać się w artykuły pierwszej potrzeby, wystarczające na jeden dzień, podczas gdy sfery rozporządzające gotówką zaopatrzyły się znacznym zapasem.

Z powyższego wynika, że nie można to absolutnie nazwać ani odmową sprzedaży ani magazynowaniem, przeciwnie zarzut ten magazynowania wzgl. czynienia zapasów, spotyka nie kupca lecz konsumenta wzgl. odbiorcę.

Co się tyczy dalszego zarzutu nadmiernych cen i nieuczciwej kalkulacji oświadczamy, że na podstawie danych statystycznych zebranych przez tut. Izbę Handlową, ceny w krytycznych dniach nie dochodziły absolutnie do kursu obcych walut w odnośnych dniach, przeciwnie były one znacznie niższe, gdyż nawet kupiec nie miał tyle odwagi, by ceny stosował do kursu obcej waluty w odnośnym dniu.

Co do kalkulacji cen wedle obcej waluty oświadczamy, że znaczna część towarów wchodzących w skład naszych przedsiębiorstw pochodzi z zagranicy i jest płatna w obcej walucie, wobec czego nie pozostaje nam nic innego jak kalkulować ceny nasze w ten sposób, by się kryć, przyczem powołujemy się na powyższe wywody, w których wykazaliśmy, że ceny w odnośnych dniach nie dochodziły absolutnie do kursu obcej waluty i były znacznie niższe.

Co się tyczy reszty towarów nabytych w kraju, to huty i odnośne przedsiębiorstwa fakturują i obliczają swe wyroby jedynie w obcej walucie, wobec czego jesteśmy również zmuszeni kalkulować w taki sam sposób.

Jak długo fabrykanci krajowi nie zmienią swego w tym kierunku postępowania i jak długo nie wyjdzie zarządzenie w powyższym kierunku, jesteśmy z konieczności zmuszeni w taki sam sposób kalkulować.

W końcu podajemy również fakt, że nasi eksporterzy oferują wyłącznie niestety w obcych walutach i sami w ten sposób podkopują autorytet i stabilizację złotego. W jaki sposób ma mieć zagranica zaufanie, kiedy sami nasi eksporterzy tego zaufania nie mają.

W poniedziałek dnia 4 stycznia 1926 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w magazynie konfiskat Urzędu Celnego Katowice, sprzedaż wielkiej ilości towarów pochodzących z przemytnictwa, jak koszule i sweatery męskie, zimowe koszule letnie wierzchnie, skarpetki, chusteczki i krawatki jedwabne, należące do sprawy karnej Schutz i Tow.

Katowice, dnia 15 grudnia 1925 r.

Naczelnik Urzędu: Schenk. Dyrektor.

Str. 7.

Ze świata mody.

Jakkolwiek nie zostały skazane na banicję z królestwa mody — suknie i okrycia skromne o prostej, wdzięcznej linji — to jednak strojniejsze modele wysuwają się na pierwszy plan. I tu znajduje upust fantazja rozwijająca prawdziwy przepych i różnorodność w zastosowaniu aplikacji.

Aplikacje z najróżnorodniejszego materjału, jak ze skóry, aksamitu, sukna, lamy i brokatu wypierają wszech władnie wszelkie inne ozdoby.



(Rycina lewa) Zamiast necessairu wchodzi obecnie w modę torebka podróżna, w której mieszczą się wszelkie potrzebne przybory toaletowe w małym schowku, a oprócz tego pozostaje jeszcze w torebce miejsce na inne potrzebne w podróży przedmioty, które się chce mieć w podróży pod ręką. Nowość ta bardzo wygodna i praktyczna.



Rycina środkowa przedstawia trzy modele przybrane aplikacjami. Lewy z nich to kostjum przybrany bogato futerkiem i aplikacją ze skóry suto haftowanej. Na środkowym widzimy strojną sukienkę z Crep de Chine z piękna aplikacją z aksamitu. Model prawy przedstawia stylową suknię wieczorową z różowego jedwabiu przybraną bogato matowo-złotym brokatem.



(Rycina prawa) Zdawałoby się, że suknia o stylu jumpre, nie nadaje się, jako wieczorowa, a jednak najnowsza moda uwzględnia wdzięczne modele tego typu jako suknie wieczorowe i do teatru. Taką sukienkę przedstawia rycina prawa.

Na powyższej stronie umieszczać będziemy ogłoszenia z dziedziny mody oraz modnej galanterji.

TOALETA, LEKKA JAK PIÓRO.

Ideałem, do którego dążą obecnie krawcy damscy Paryża, Londynie i N. Jorku, jest stworzenie toalety damskiej, lekkiej dosłownie, jak pióro, ale przytem możliwie ciepłej ze względu na zimową porę.

Poniekąd udało się im ideał ten osiągnąć, jak się to pokazuje z następującego zestawienia:

Elegancka toaleta, złożona z bielizny, wykonanej z „crepe de Chine", z sukni z tegoż materjału, pończoch jedwabnych, lakierowanych pantofelków, kapelusza welurowego, rękawiczek i płaszcza sukiennego, obłożonego futrem, waży tylko... 2½ kilograma, zczego połowa przypada na płaszcz a jedna szósta na pantofelki.

Do powyższej wagi nie są jednak wliczone biżuterje — bransoleta- brosza i kolczyki — ważące razem około 10 dekagramów.

NIEMA FRAKA.

Pewien socjalista, poseł w parlamencie francuskim, otrzymał wspaniałe zaproszenie na obiad, wydany przez polityczną misję sowiecka z okazji objęcia urzędu przez nowego przedstawiciela bolszewickiego. Na zaproszeniu była uwaga: Strój obowiązujący — frak. T. Brétaine zaproszenie zwrócił z dopiskiem: T. Brétaine, przedstawiciel robotniczego okręgu Monceau le Mins niema fraka, w któryrnby mógł przyjść na obiad, wydawany przez „przedstawicieli" rosyjskich robotników i włościan.

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

Niedzielne spotkanie.

Katowice.

Boisko IFC.: **„IFC" Katowice — 06 Mysłowice:**

Boisko Kol. KS.: O mistrzostwo **klasy „B" Kol. KS. — Bogucice 20.**

Boisko06 Załęże **Policyjny KS. — „06" Załęże.**

Król.-Huta.

Boisko „AKS": Zawody na rzecz biednych miasta Król-Huty, **„AKS" — „Przyjaciele Sportu".**

Boisko Skarboferm: Kresy — Diana.

Świętochłowice.

Boisko Śląsk: **Śląsk Świętochłowice — Bytom 09.**

Ruda.

Boisko Naprzodu: **Naprzód Lipiny — Naprzód Ruda.**

Siemianowice.

Boisko w Bytkowię: **Iskra — 07 Siemianowice.**

Rożdzień.

Boisko Rożdzień: **Śląsk Siemianowice — Rożdzień-Szopienice.**

Łagiewniki.

Boisko Silesia. Decydujące zawody o puhar klubu Silesia: **Chorzów— Pogoń Nowy Bytom.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

GÓRNOŚLĄSKI ZWIĄZEK OKRĘGOWY PIŁKI NOŻNEJ.

Dodatek do komunikatu skarbnika GZOPN. z dnia 10. 12. 1925 r.

Ddalsze zestawienie zaległości klubów na rzecz GZOPN.

KS. Pszczyna 5 zł.,
KS. Olza Godów 12,50 zł.
KS. Pierwszy Chwalowice 25,00 zł.
KS. Ruch Radzionków 13.50 zł.
KS. Pszów, w Pszowie 53,50 zł.
KS. Polus, Repty Stare 35,00 zł.
KS. Wolność, Ornontowice 35,00 zł
KS. Jedność, Piotrowice 43,00 zł.
KS. Wyzwolenie, Król. Huta 43,00 zł.
KS. Powstańców, Siemianowice 35,00 zł.
KS. Piast 20, Leszczyny 35,00 zł.
KS. Lechia, Murcki 35,00 zł.
KS. Lech, Olzan 35.00 zł.
KS. Jedność, Olza 35,00 zł.
KS. Wisła, Brzezinka 10,00 zł.

Prostuje się niniejszem mylnie podany nr. konta P. K. O. zamiast 302/107 ma być 302/170.

Za Zarząd:

(—) [illegible], skarbnik

WARSZAWSKIE KLUBY P. N. I PROFESJONALIZM.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że PZPN. nadesłał do miejscowego OZPN depeszę, aby wszystkie księgi kasowe i buchalteryjne klubów warszawskich piłki nożnej zostały złożone do dnia 11. b. m. godz. 18 w kancelarji WOZPN celem poddania ich rewizji przez delegata PZPN z Krakowa, a to dla zbadania, czy kluby warszawskie nie wypłacały swym graczom honorarjum za udział w grze i t. d. Jednocześnie donoszą nam z Krakowa, że aczkolwiek PZPN zarządził zbadanie księgowości i ksiąg kasowych czołowych klubów krakowskich, to jednakże zarządzenie to nie zostało wykonane.., dlaczego? Oto dlatego, że PZPN jest całkowicie pewny amatorstwa klubów krakowskich i ich graczy. Czy czasami te rewizje tylko w okręgach pragnących przeniesienia P. Z. P. do Warszawy nie stoją w zwiazku z zamiarem utrącenia tych okręgów przed walnem zgromadzeniem PZPN, które ma się odbyć w dniu 19. i 20. grudnia b. r.?

SPORT ZAGRANICĄ.

Budowa stadjonu olimpijskiego.

Jak donoszą z Amsterdamu powierzono budowę stadjonu na olimpjadę w roku 1928 holenderskiemu architektowi Wils.

Urugwaj nie bierze dalej udziału w tegorocznych mistrzowstwach Południowej Ameryki. Powodem tego są pewne diferencje pomiędzy dwoma Związkami, które dotychczas się nie pogodziły. W pierwszem spotkaniu pokonała Argentyna Urugwaj w stosunku 2—0.

SZYBKI KONIEC SZYBKIEJ KARJERY.

Przed kilku zaledwie dniami donoszono o błyskawicznej wprost karjerze piłkarza amerykańskiego, Red Grange'a, a już nadchodzi wiadomość o jego upadku.

Zarobienie w ciągu piętnastu dni — jak donosiliśmy — czterystu tysięcy dolarów „z których zresztą niemal połowę zabrali „Managerzy", tj. przedsiębiorcy występów fenomenalnego gracza, nie było przyjęte obojetnie przez jego współzawodników nawet z własnego obozu.

I oni, i przeciwnicy Grange'a, wprost znęcali się nad nim podczas gry, wystawiając go na szturchańce i kopnięcia bolesne i wyczerpujące. W czasie jednej z gier złamano mu nos. Wreszcie w tych dniach, podczas matchu w Pittsburgu, wystawiany przez własnych towarzyszy na największe niebezpieczeństwa, uległ wskutek uderzenia w ramię obezwładniającemu pęknięciu naczynia krwionośnego, ponieważ zaś na dobitkę „team" jego grał źle, publiczność wiec wygwizdała tego, który do niedawna jeszcze był jej ulubieńcem, a teraz wycofał się raniony z boiska.

Tak skończyła się karjera Red Grange'a.

Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.

Jaś i Małgosia.



NA TAŚMIE BEZ KOŃCA.

Zakłady samochodowe Henryka Forda, tego człowieka, którego samo już nazwisko jest programem, wynoszonego przez jednych pod niebiosa, znienawidzonego zaś przez innych za zmechanizowanie pracy, który wszakże zdemokratyzował samochód, czyniąc go dostępnym dla każdego, nie przestają zajmować umysłów techników najwybitniejszych.

I w ostatnim (48) numerze czasopisma „Umschau" powraca do nich prof. dr. inż. W. Müller.

Gdy przybywamy — pisze — do River Rouge, to widzimy czynność bezustanną wysokich pieców i koksowni, a z czeluści pieców huty szklanej płynie na ruchomą platformę, posuwają dniejąc w grubą, dużą płytę. Po ostygnięciu, płyta szklana krajana jest na tafle, które dostając się automatycznie n ruchomą platformę, posuwają się pod obracające się kręgi do szlifowania i polerowania. W ten sposób z pieców hutniczych fabryki spływa corocznie wstęga szyb szklanych półtora miljona metrów długości przy metrze szerokości.

Wszędzie wdzimy ciągłość twórczości za pomocą taśmy bez końca lub „conveyora" (przesyłacza). W odlewni głównej, gdzie 37 pieców kopułowych stoi jeden obok drugiego, obrabianych jest dziennie około tysiąca ton rudy żelaznej. Przygotowywane maszynowo, pod ciśnieniem atmosferycznem, formy do odlewów dostają się na platformę, będącą w ciągłym ruchu, podsuwają się do pieców kopułowych, napełniane są tam żelazem płynnem, poczem posuwają się dalej dla ochłodnięcia. Przybywszy do danego punktu, odlane części, jeszcze rozpalone, wyjmowane są z form, powracających do nowego napełniania i przesyłane do oczyszczalni.

Każda z tych operacyj jest z góry obliczona i trwa ściśle przez czas oznaczony na zegarze.

Co się tyczy budowy silników i całych samochodów, to i ona odbywa się na taśmie ruchomej. Co kilka kroków, wzdłuż tej taśmy, stoi jeden lub para robotników, posiadając pod bokiem półkę z częściami potrzebnemi, które musza dodać do silnika lub samochodu, posuwającego się ku nim po taśmie, a ponieważ spełniają wciąż jedną i tę samą czynność, dochodzą więc w niej do wprawy niesłychanej.

Ponieważ nie wszędzie jest miejsce na pomieszczenie wszystkich części potrzebnych robotnikowi, wobec niesłychanej produkcji 850 samochodów na godzinę, specjalne więc przesyłacze dostarczają bez przerwy ze składów na dane miejsce części potrzebne.

Składanie samochodu trwa niewiele minut, poczem gotowy samochód opuszcza taśmę i halę montażową o własnych siłach.

Żaden przytem samochód nie jest wysyłany koleją. Jeżeli przeznaczony jest do okręgu detroickiego, to dostarczany jest na własnych kołach zamawiającemu. W innych okręgach samochody dostarczane są z 35 filij, składających je na miejscu. W tym celu opuszcza codziennie zakłady centralne 400 wagonów kolejowych z gotowemi częściami samochodowemi, przeznaczonemi dla filij powyższych.

A każda z tych części dopasowana jest tak dokładnie, że może być użyta wszędzie do zastąpienia części zniszczonych lub do złożenia nowego samochodu.

Jeżeli jednak zakłady Forda wymagają od robotnika pracy wytężonej, to z drugiej strony dbają też o los jego. Nietylko blisko ośmiuset ociemniałych, głuchych i innych kalek znajduje w zakładach zajęcie odpowiednie, ale istnieje też wydział bezpieczeństwa, obmyślający wciąż sposoby unikania wypadków nieszczęśliwych i ulepszenia warunków hygjenicznych przez odpowiednie zarządzenia; wszędzie znajdują się posterunki lekarskie, a szpital o 500 łóżkach zapewnia opiekę w chorobach lub wypadkach cięższych.

A wszystko to stworzył genjalny umysł Forda w ciągu zaledwie lat dwudziestu!

Śliczne laleczki dla miłych dziewczynek.



ZE ŚWIATKA NASZYCH MILUSIŃSKICH.



W fabryce lalek.

ĆWIERĆ MILJONA ZA WISTOCKĄ STATUĘ KOBIETY.

Antropologiczne wykopaliska w miejscach, gdzie znaleziono szczątki dyluwjalnego człowieka koło Wistomic na Morawie, które przeprowadzone są pod przewodnictwem dra Absolona, znanego geologa i badacza na Morawach i w słowackim Krasie pod protektoratem krajowego wydziału morawskiego, budzą w całym świecie naukowym żywe zainteresowanie, które jest równocześnie gwarancją licznego udziału w międzynarodowym kongresie antropologicznym, mającym odbyć się w przyszłym roku w Bernie morawskiem. Waga znalezionych zabytków przewyższa już 8 cetnarów, a cena ich dotąd w cyfrach nie ustalona, jest poprostu niezmierna i dlatego przyszłe muzeum antropologiczne morawskie będzie pod tym względem najbogatszem na całym świecie. Za jeden 12 cm. wysoki posąg kobiety, sporządzony z palonej gliny czarnej, którego minimalny wiek wynosi przypuszczalnie 30.000 lat, ofiarowywano z Ameryki 10.000 dolarów. Należy zauważyć, że dotychczas przekopano tylko nieznaczną część przestrzeni, na której znaleziono ślady i pozostałości myśliwskiej działalności człowieka dyluwjalnego. Fachowcy oczekują dalszych wyników prac kopalnianych, które przyniosą niejedną ważną i ciekawą niespodziankę, która dostarczy ważnych szczegółów do zupełnego oświetlenia i poznania rozwoju ludzkości. Wielką uwagę poświęca wykopaliskom morawskim głównie opinja publiczna angielska i to nie tylko fachowa. Największe ilustrowane magazyny angielskie, jak „The Sketch" i „Illustrated London News" poświęciły parę numerów wykopaliskom morawskim i przyniosły ilustracje wyników w czasie, kiedy w Czechosłowacji wyniki te znane były nieznacznej grupie zainteresowanych.

„TRZĘSIENIE ZIEMI" W OKR. DONIECKIM.

Mieszkańcy zapadłej mieściny ukraińskiej Kamensk spostrzegli jednego ranka wielki plakat z krótkiem oznajmieniem: „Dziś wieczór o godzinie 9. w miasteczku Kamensk będzie trzęsienie ziemi". W miasteczku powstało wnet zamieszanie. Przed budynkiem okręgowego komitetu wykonawczego zebrał się zaniepokojony tłum, który żądał groźnie: „Odwołajcie trzęsienie ziemi..." Burżuazja kameńska poczęła się spiesznie wyprowadzać. Ubodzy przewieźli najpotrzebniejsze sprzęty domowe na drugi brzeg Donca, gdzie wedle pogłosek kończyła się przestrzeń, objęta trzęsieniem ziemi. Na ulicy opowiadano, że trzęsienie ziemi zostało zarządzone z Moskwy. Dopiero pod wieczór wylepiono plakaty, które oznajmiały, że w miejskim teatrze odegrana zostanie sztuka p. t. „Trzęsienie ziemi".

DRAKOŃSKA USTAWA PRZECIW OSZUSTOM PODATKOWYM.

W czasach obecnej mizerji finansowej, dającej się wszędzie we znaki, wszystkie państwa wydają surowe rozporządzenia, które mają na celu prawidłowe ściąganie podatków i przewidują dotkliwe kary na opieszałych, lub oszukańczych płatników.

Zdaje się jednak, że na tym punkcie wzięła rekord Francja świeżo wydaną ustawą, skierowaną przeciw tym, którzy tają swój kapitał przed opodatkowaniem, lub wywożą go zagranice.

A więc, rzeczona ustawa przewiduje dla winnych kary więzienia od lat 2 do 5 oraz grzywny w wysokości od 500 do 10.000 franków. W pewnych wypadkach może rząd wydać wyrok, zarządzający nawet konfiskatę całego majątku winnego.

Mimo tych drakońskich postanowień i mimo to, że odnośna kontrola będzie bardzo zaostrzona, prasa francuska odnosi się dość sceptycznie do nowej ustawy, przewidując, że nieuczciwi podatkowicze i tak znajdą sposoby jej obejścia.

Japońskie laleczki.



FATALNE NASTĘPSTWA USTAWY PROHIBICYJNEJ.

Amerykańska ustawa prohibicyjna posiada, obok swych niewątpliwych stron dodatnich, tyle — ujemnych, że czynią je oną w praktyce szkodliwą.

Do tych stron ujemnych należy, między innemi, wywołane przez nią używanie fałszowanego alkoholu, jeszcze więcej trującego niż czysty alkohol, oraz konsumowanie alkoholu w nadmiernych ilościach odrazu, dgy się dostanie do rąk wyposzczonych pijaków. Dzięki tym przyczynom ofiar alkoholizmu jest w Stanach Zjednoczonych coraz więcej.

Wedle świeżo ogłoszonych danych przez Główny urząd zdrowia, w pierwszych dziesięciu miesiacach br. więcej ludzi padło ofiarą alkoholizmu, aniżeli zginęło z rąk bandytów, tak licznych w Stanach Zjednoczonych. Także mniej ludzi zmarło w tym czasie na szkarlatynę i dyfterję, aniżeli skutkiem alkoholizmu.

Podczas gdy w pierwszych dziesięciu miesiącach br. liczba zmarłych z powodu alkoholizmu wynosiła przeciętnie na miesiąc 65 osób, to w październiku liczba ta podniosła się już do 78 osób.

ILU CUDZOZIEMCÓW SPROWADZIŁ DO WŁOCH „ANNO SANTO"?

Podczas wojny światowej i tuż po jej zakończeniu napływ cudzoziemców do Włoch spadł niesłychanie, przyprawiając kraj ten o wielkie straty finalnsowe. Dopiero w r. 1920 zaczęła zwolna wzrastać liczba osób przyjeżdżających za Alpy, a w roku bieżącym osiągnęła wysokość rekordową.

I tak przybyło do Włoch obcych: w r. 1920 — 320.000, w r. 1921 — 500.000, w r. 1922 — 600.000, w r. 1923 — 700.000 w r. 1924 — 835.000.

W bieżącym zaś „Anna santo" (roku jubileuszowym) obliczono frekwencje cudzoziemców na 1½ miljona osób, tj. trzy razy tyle, ile wynosiła liczba przeciętna w latach przedwojennych.

Przypuściwszy, że każdy z cudzoziemców, którzy w roku bieżącym przybyli do Włoch, zostawił w tym kraju tylko 100 lirów, — to otrzymamy poważną kwotę 150 miljonów, która w rzeczywistości była z pewnością większa.

Wielkie „damy" z szerokiego świata.



Przegląd gospodarczy

LISTY GOSPODARCZE.

Sytuacja przemysłu w Czechosłowacji.

Praga, 18 grudnia.

Prawie cała prasa czeska podaje sprawozdanie ze zebrania centralnego komitetu delegatów fachowych grup i sekcji ogólnego związku czeskosłowackich przemysłowców pod przewodnictwem prezydenta Marzyka. Na zebraniu referował szczegółowo o położeniu przemysłu w Czechosłowacji docent dr. Hodacz. Wedle jego twierdzenia zatrudnienia we większej części gałęzi przemysłowych utrzymało się w ostatnich miesiącach na tej samej wysokości. Liczba bezrobotnych wynosiła około 40.000. Referent skonstatował, że przeszkody w odbycie zwiększają się z powodu sytuacji międzynarodowej. Ograniczenie dowozu do Polski, odkładanie podpisania umowy belgijskiej, zaprowadzenie nowych ceł w Anglji, podwyższenie ceł w Niemczech, Jugosławji i Polsce, oto przykłady tych przeszkód. Przy całym postępie eksport czeskosłowacki jest dotychczas poniżej stanu przedwojennego, poniżej średnicy europejskiej i światowej. W roku 1923 wynosił on 64 procent eksportu przedwojennego, w roku 1924 już 80 procent, w pierwszych 10 miesiącach bieżącego roku 87 proc. Prosperowanie przemysłu czeskosłowackiego zależy w pierwszym rzędzie od uzupełnienia szeregu umów, głównie zaś od reformy administracji i samorządu. Specjalną uwagę należy poświęcić stosunkom gospodarczym Słowacji. Koła przemysłowe wierzą, że nowy rząd załatwi te sprawy pomyślnie, choć nie są one łatwe. Liczy się, że przeprowadzenie reformy podatkowej przyniesie 400—700 miljonów Kcz., poprawa płac urzędniczych wynosić będzie około 700 miljonów. Zniesienie podatku węglowego, który jest wielkim ciężarem dla przemysłu, wynosić będzie około 240 miljonów. Państwo potrzebuje około półtora miljarda. W interesie stałości kursu pieniądza, nie można naruszyć równowagi budżetowej. Jest koniecznem zmniejszać energicznie przejściowy dług i domagać się nowego obniżenia wydatków budżetowych.

Prasa francuska o finansach Polski.

Prasa paryska wykazuje żywe zainteresowanie obecną finansową i gospodarczą sytuacją Polski. O sytuacji tej dwa najpoważniejsze dzienniki „Temps" i „Journal des Debats" ogłosiły wyczerpujące artykuły. „Temps" radzi francuskim mężom stanu czerpać w polskich próbach poprawy gospodarczej wskazówki do zaradzenia kryzysowi, który obecnie przeżywa Francja. Autor artykułu kładzie szczególny nacisk na utworzenie w Polsce rządu koncentracyjnego, który powinien wzbudzić w całem społeczeństwie powszechne zaufanie, oraz na śmiałe i otwarte ekspose ministra skarbu. Omawiając projektowaną przez ministra Zdziechowskiego redukcję budżetu, „Temps" przyznaje, że urzeczywistienie wysiłku tego będzie najeżone trudnościami. Wierzy jednak, że premier Skrzyński, który dał już liczne dowody swej energji, potrafi trudności te przezwyciężyć. Będzie to — kończy „Temps" — miało dla całej Europy ogromne znaczenie, wykaże bowiem, co potrafi zdziałać państwo, które daje przykład ostrożnej polityki finansowej, porządku i oszczędności.

W „Journal des Debats" znany pisarz polityczny Gauvain, przedstawiwszy historyczny przebieg reformy finansowej i gospodarki p. Władysława Grabskiego, wylicza środki, które zamierza dla poprawy sytuacji zastosować nowy minister skarbu. Po przytoczeniu dłuższego ustępu ekspose ministra Zdziechowskiego, Gauvain oświadcza: „Tak może tylko przemawiać minister odważny, przewidujący i gorący patrjota. Zamiast ubiegać się o popularność i głosić nienaruszalność pewnej kategorji niby świętych i nieodzownych wydatków, odważa się on redukować pensje urzędników i odwoływać się do poczucia ofiarności wszystkich obywateli, prosząc ich o ograniczenie swych wydatków aż do chwili poprawy sytuacji finansowej kraju. Jest to przykład godny naśladowania dla następcy Loucherą".

Kronika gospodarcza.

Produkcja cynku w Polsce. W r. 1925 w okresie od stycznia do października wydobycie na kopalniach cynkowych masy rudnej przekroczyło osiągnięte w tym samym czasie roku 1924 wyniki, a mianowicie: 1925 r. — 925.922 ton, 1924 r. — 672.583 ton. Co dotyczy kopalń rudy ołowianej, to wydobyto ton: od stycznia do października 1925 r. — 417 ton wobec 194 ton w roku 1924. Wytwórczość hut cynkowych i ołowianych od stycznia do października br. przedstawia się jak następuje: cynku surowego wytopiono ton 94.784 (w roku 1924 — 75.521), ołowiu surowego uzyskano w województwie śląskiem ton 22.237 (w 1924 r. — 15.712 ton).

W sprawie polskiej marynarki handlowej. Komitet Założycieli Zachodnio-Polskiej Żeglugi Morskiej mimo ciężkiego o kryzysu zamierza przystąpić do zrealizowania projektu uruchomienia linji okrętowej w szczuplejszych rozmiarach i uznając, że posiadanie własnej floty handlowej przyczyni się do zwiększenia eksportu i ożywienia stosunków handlowych, przystąpił już do zbierania subskrypcji udziałów dla T-wa „Zachodnio-Polska Żegluga Morska". Kapitał ma wynosić miljon złotych — zaś wysokość udziału 200 zł. płatnych w jednej czwartej wraz z agio przed zarejestrowaniem spółki, które nastąpi pod koniec marca 1926 r.

Projekt ustaw o czasie pracy. Dnia 25. listopada wpłynął do sejmu wniosek Związku Ludowo-Narodowego w sprawie znowelizowania ustawy z dnia 16. maja 1926 r. dotyczącej urlopów dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu. Wniosek ten skierowano do komisji przemysłowo-handlowej i komisji ochrony pracy. Dnia 25. listopada r. b. wpłynął również wniosek tego samego klubu w sprawie znowelizowania ustawy z dnia 18. grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu. Wniosek ten skierowano również do komisji przemysłowo-handlowej i komisji ochrony pracy.

Bezrobocie w Polsce. Według zestawienia ministerstwa pracy i opieki społecznej ilość bezrobotnych na terenie państwa polskiego zarejestrowanych przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy do dnia 21. listopada r. b. wynosiła 239 037 osób wobec 203.560 osób w dniu 20. października. Wzrost bezrobocia zaznaczył się głównie w województwach centralnych oraz w miastach Łodzi, Warszawie, Sosnowcu i Białymstoku. W województwie śląskiem wzrost ten zaznaczył się również silnie, przeszło 3 tys. osób. Również województwa zachodnie i południowe odczuły wzrost bezrobocia. Najkorzystniej przedstawiała się sytuacja w województwach wschodnich.

Rokowania o pożyczkę tytoniową podjęto. Wiadomość kablem z N. Jorku o podjęciu rokowań o pożyczce dla Polski w związku z polskim monopolem tytoniowym. Idzie o sumę 100 miljonów dolarów.

Obliczanie w dolarach. Odbędą się wkrótce międzyministerjalne narady w sprawie kalkulacji wwożonych artykułów pierwszej potrzeby, które kupcy muszą pokrywać obcą walutą. Wstępem do tych narad jest oświadczenie kapeluszników, że cenę towaru będą obliczali, kupno w dolarach, a pozostałe pozycje w złotych.

Fabryka Widzewska będzie jeszcze pracować 2-tygodnie. Jeśli stosunki finansowe nie ulegną poprawie, fabryka będzie bezwzględnie zamknięta.

Żywność dla bezrobotnych w Łodzi. W Łodzi rozpoczęto wydanie bezrobotnym talonów żywnościowych. Otrzymują oni już mąkę, gdyż grochu, cukru i kaszy nie można było zakupić. Trzy sejmiki woj. łódzkiego uchwaliły wyasygnować 40 000 złotych i pewną ilość zboża na pomoc dla bezrobotnych. Akcja pozostałych sejmików w toku.

Papiernia „Malta" w Poznaniu. W zeszłym roku drukarnia i księgarnia Św. Wojciecha w Poznaniu przystąpiła do budowy papierni. W tym roku wykończono budowę gmachów i ustawienie maszyn, a w listopadzie już ukazały się pierwsze próbne zwoje papieru. „Malta" sprowadza celulozę potrzebną do wyrobów papieru z fabryki we Włocławku, wyrabiając natomiast samą masę drzewną, która miesza z celulozą, by wytworzyć papier. „Malta", która zatrudnia 120 pracowników, może wyrabiać 10 000 kg. papieru gazetowego dziennie, ponadto wytwarzać może papier na książki i afisze oraz na pudełka do papierosów.

Koncesje dla przedsiębiorstw w Rosji. Komitet koncesyjny w Moskwie w ciągu 7 pierwszych miesięcy r. b. udzielił 103 nowe koncesje, z czego 32 należą do koncernów niemieckich. 26 koncesyj udzielono w zakresie handlu, 17 w zakresie przemysłu przetwórczego, 13 na przedsiębiorstwa górnicze, 12 na przedsiębiorstwa transportowe, 12 na rolne, 6 na eksploatację lasów i 3 o charakterze ogólnym.

Przemytnictwo towarów do Niemiec. W ostatnich tygodniach na skutek spadku złotego rozpoczęła się na Śląsku gwałtowna spekulacja połączona z przemycaniem polskich towarów do Niemiec. Przemytnictwo to ma oparcie w 400 tysiącach kart cyrkulacyjnych, wydanych dla ludności śląskiej, to też do Będzina i Sosnowca zjeżdżają masowe pielgrzymki, w celu zakupu towarów, który zostaje później przemycony na stronę niemiecką, co daje wielkie zyski. Dla kupców stąd zysk wielki, lecz dla konsumentów to strata, ponieważ sztuczny popyt na towary podnosi nadmiernie ich ceny.

Prasa austrjacka przeciw polityce handlowej. „Die Stunde" i „Börse" rozpoczęły ostrą kampanję przeciw polityce handlowej Polski, wskazując one, że kryzys w Polsce oznacza ruinę dla wiedeńskiego eksportu. Austrja ma środki, by zmusić Polskę do stosowania rozsądnej polityki handlowej. Może ona skreślić notowania złotego z giełdy wiedeńskiej, a także wpłynąć na Niemcy, by skreśliły notowania złotego w Berlinie. Skutki tego byłyby fatalne dla waluty polskiej. Groźby te są znamienne dla nastroju panującego w tych kołach handlowych Austrji, które widzą ratunek dla niej w połączeniu się z Niemcami.

Konjunktura.

Papiery państwowe.

Warszawa, 19. 12. 8 proc. pożyczka konwersyjna 110, 5 proc. pożyczka konwersyjna 43.50, pożyczka dolarowa 65.00 w złotych 617.50, pożyczka kolejowa 80.00—85.00.

Akcje.

Warszawa, 19. 12. Bank Dyskontowy 5.30, Bank Handlowy w Warszawie 2.00, Bank Zachodni 1.00, Bank Związku Spółek Zarobkowych 4.25—4.30, Siła Światło 0.22, Częstocice 0.90—1.10, Warszawski cukier 1.60—1.85, Łazy 0.10, Warsz. kopalnia węgla 1.40—1.45, Nobel 1.40, Lilpop 0.51—0.57, Modrzejów 2.40—2.75, Ostrowieckie 3.70—3.75, Rudzki 0.75—0.84, Starachowice 1.05—1.10, Żyrardów 7.10—7.60, Borkowski 0.69—0.70, Haberbusch 5.00.

Poznań, 19. 12. Bank Związku Spółek Zarobkowych 4.00, Barciwkowski 1.00.

Dewizy w Katowicach.

Katowice, 19 12. Dolar 10.00—10.15, Londyn 46.10, Paryż 37.00, Wiedeń 142.75, Praga 30.05, Włochy 40.80, Belgja 46.00, Szwajcarja 195.50, Berlin 241.50.

Tendencja słabsza.

Dewizy wschodnie w Berlinie.

Berlin, 19. 12. Wypłaty na Rewel 1.126—1.132, rubie łotewskie jak wczoraj.

Dewizy w Gdańsku.

Gdańsk, 19. 12. PAT. 100 mk. niemieckich 123.695-124.005, dolary 5.24,48—5.25,77, czeki na Londyn jak wczoraj przekazy na Berlin 123.645—124.000,

Zboże i mąka.

Katowice, 19. 12. Mąka wyborowa za funt 0.46, mąka pszenna 0.38, mąka żytnia 70 proc. 0.24, mąka żytnia 65 pr. 0.26.

Tendencja spokojna.

Pozna, 19. 12. Żyto 22.50—23.50, pszenica 40—42,00, jęczmień 22,00—24.00, jęczmień browarniany wyborowy 28.00—30.00, owies 26.00—27.00, mąka żytnia 70 proc. 35.00—36.50, mąka żytnia 60 proc. 37—38.00, mąka pszenna 65 proc. 59,00—62.00, ospa pszenna 19.00—20.00, ospa żytnia 17.00—18.00, groch polny 31—32.00, groch Wiktorja 42—46.00, tendencja spokojna.

Berlin, 19. 12. Pszenica miejscowa 240—240.45, na grudzień 249—240.45, na grudzień 249½, na marzec 257—256½—257,00, na maj 260—259½—260, żyto miejscowe 137—145,00 na marzec 169—169½, na maj 179—178¾—180,00, jęczmień na paszę 154—166,00, miejscowy 185—202,00, owies miejscowy 157—167, mąka pszenna 31¾—35¼, mąka żytnia 21¼—23¼, płatki kartoflane 14,50—15,00.

Dewizy z dnia 19 grudnia 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 1 R. M.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100 szyl.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. sz.
Stopa dysk.	12	7	9	6	4	5	3½	6	7	11	7½	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz.		43,21				46,20	9,52	36,95	28,24	13438	38,49	183,96
„ Warszawie kup.		42,99				45,48	9,48	36,77	28,09	13362	38,31	183,04
„ Berlinie						20,492		16,30	12,555		16,965	
„ Londynie		107	2037	1040	1207½		485 1/16	135,93	163,75	3449	120,20	25,12
„ N. Jorku		4,53	23,80		40,18	4,35¼		382½	286¼	0014⅛	[illegible]	19,31¼
„ Paryżu		117,25			10,40	12540	2517		78,25		104,50	[illegible]
„ Pradze		15305	804		13,585	163625	33,70	124425		47612		518
„ Wiedniu												
„ Zurychu		23,47	1,233	2405	208	2512	5177	19,95	15,35	7300	20,89	

Ebeco Właściciele: W. Strzałkowski, W. Schützer

Katowice, ul. 3. Maja 34 we własnym domu

poleca

Gramofony

we wielkim wyborze najtaniej.

Płyty gramofonowe

krajowe i zagraniczne.

Własne warsztaty reperacyjne

Własna wytwórnia mechanizmów i wszystkich części gramofonowych.

---

cenach przystępnych oferuje

Stefana Hollingera,

w Krakowie

przy ul. Mikołajskiej 5.

Handel napoi wyskokowych

z kilkuletnim kontraktem i tanią dzierżawą, z mniejszym mieszkaniem, 2 pokoje i kuchnia, w większej miejscowości przemysłowej Polsk. G.-Śl. natychmiast do oddania. Oferty pod 0. 293 do Ekspedycji Gońca Śląskiego.

„KUJAWY"

Spółka z ograniczoną poręką

Katowice, ulica 3-go Maja 2!

Wina, likiery, wódki i spirytus monopolowy polecamy po cenach niepodwyższonych na Święta **Bożego Narodzenia i Nowy Rok**

Od ca 30 lat istniejąca

PAROWA FABRYKA WÓDEK

w PRĄDNIKU CZERWONYM (dawniej Poznań, Tenczynek, Zwierzyniec) - Tel. 77.

ROMANA MARCZYŃSKIEGO

Sp. z ogran. odpow.

NA ŚWIĘTA! poleca swe wyroby po cenach stosunkowo do ich jakości bardzo niskich. — Pewnym P. T. Odbiorcom hurtownym udzielamy nadal kredytów. **NA ŚWIĘTA!**

Najtaniej i najlepiej!

kupuje się

wszelkie materje na ubrania.

Jedwabie, aksamity, zamsze, firanki, chodniki, dywany, obrusy, gobelinowe i pluszowe nakrycia na otomany, jak i wszelką bieliznę (poszwy, wsypy itp.), bieliznę —: damską i męską na składzie w starej firmie :—

A. Kubicza, Katowice, ul. 3. Maja nr. 3.



Tabletki Crin do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Najstarsza instytucja finansowa w Katowicach

BANK LUDOWY

Tel. 1012 Sp. z nieogr. odp. Tel. 1012

w Katowicach przy ul. Kościuszki (dawniej Beatestr.)

Godziny kasowe od 8-mej do 1-szej przed południem

Przyjmuje oszczędności na wysoki procent, **udziela pożyczek, załatwia wszelkie transakcje** w zakres bankowości wchodzące, **kupuje i sprzedaje obce waluty.**

„Zespół"

Zakład krawiecki Juljusza Giermka, Kraków

Garncarska 7, parter

poleca stroje męskie, wykonanie pierwszorzędne.

Ceny niskie.

SKRADZIONĄ

książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Katowice na nazwisko Józef Wieczorek unieważniam.

Pokój umeblowany

z separatnym wyjściem w centrum Katowic poszukiwany od 2 panów. Oferty pod „Pokój" do eksped. „Gońca Śląsk."

Rutynowany

rewizor ksiąg handlowych sporządza bilanse i rachunki zysków i strat za rok 1925 po bardzo przystępnych cenach. Bliższe szczegóły administracja Teatru Polskiego od g. dz. 5 - 7 wieczorem.

Czyś zapisał

na miesiąc styczeń

„Goniec Śląski"

Skoro nie uczyniłeś tego, pośpiesz zaraz na pocztę lub do jednych z naszych agentur — zamówić „Gońca Śląskiego"

Czy znasz już

proszek do prania





Przekonaj się o dobroci i wydajności proszek **Hewa i Blask** a już innego więcej nie kupisz! 3038

Skład fabryczny

Król. Huta

ulica 3-go Maja 19. — Telefon nr. 1148

Żądać wszędzie!

Kraków Rynek gł. 34 Pałac Spiski

A. Hawełka

dzierżawca Stanisław Poe

BUFET I SALA

do śniadań, w nowo otwartym pięknym lokalu poleca:

Przekąski zimne i gorące w największym wyborze, kuchnia gorąca. Wszelkie napoje w najlepszym gatunku (wina francuskie i węgierskie na szklanki) Piwo porter wyłącznie żywieckie.

Kompletne dostawy dla śniadań bankietów, wieczorków i wesel.

Wyskok Karmelicki

Znak ochronny AMOL

Od lat dawnych znany i lubiany środek domowy uśmierza reumatyzm, ból głowy i t. d. jest oprócz tego przyjemnym orzeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej i do nacierania po goleniu. 2547

Uważać na znak ochronny Amol!

Do nabycia we wszystkich Aptekach i Drogerjach

Składnica Kółek Rolniczych

w Krakowie, plac Matejki 9

poleca wszelkie towary spożywcze po cenach konkurencyjnych jak również znane z dobroci 4088

wędliny tuchowskie.

Sprzedaże

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28. Telefony: 104-51 i 113-51. Prowincja może zamawiać listownie. (3957)

Lustra belgijskie, szyby szlifowane poleca fabryka luster Braci Kalmus, Kraków, Starowiślna 69. 4049

Różne

ELEKTRO-SIŁA.

Konces. Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne Kraków, Krowoderska 2.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres elektrotechniki wchodzące.

Specjalnością firmy jest: przyjmowanie w konserwację instalacje światła elektrycznego motorów, telefonów itd. za umówioną opłatę miesięczną.

Pogotowie monterskie czynne od godz. 7-mej do 20-tej. 4080

NA KADZIDŁO — pudełka tekturowe okrągłe, najwyższy czas zamawiać! Wzory wszystkich wielkości wysyłamy za nadesłaniem 70 groszy znaczkami pocztowymi. J. Pacanowski, fabryka pudełek i Litografja. Kraków, Grzegórzecka L. 19. 4080

CUKIERNIA J. SIERMONTOWSKI, Bracka 7. poleca: makowce, przekładańce, serowce, babki, torby i lukry, czekolady, wina, herbatniki, cukierki na drzewko. (4056)

ZAWIADAMIAM Szanowne Panie, iż powiększyłem oraz odnowiłem salon do czesania dla Pań i polecam nadal swe usługi. Wypożycza się również peruki na bale w różnych kolorach, oraz wykonuje wszelkie roboty włosowe. Zygmunt Lamensdorf, Kraków, Sławkowska Nr. 11.

OSTRZENIE brzytew, nożyczek, scyzoryków, noży introligatorskich, maszynek do mięsa, noży itp. WYTWÓRNIA protez, aparatów ortopedycznych, kul itp., Bogdanik, Kraków, Kanonicza 22. 4086

MYŚL NARODOWA, tygodnik poświęcony kulturze twórczości polskiej, wychodzący w Warszawie pod redakcją Z. Wasilewskiego. Redakcja: Marszałkowska 153, tel. 25-45. Administracja: Al. Jerozolimskie 17, tel. 11-90. Konto czekowe na PKO nr. 3.105. Przyjmuje przedpłatę na kw. I. 1926 r. z dostawą 8 zł. kwartalnie, półrocznie zł. 16, za granicą kwart. zł. 12. Prenumeratę przyjmuje na prowincji każdy urząd pocztowy. — W ostatnim kwartale w „Myśli Narodowej" pisali: B. Bator, H. Batowski, T. Bielecki, J. Birkenmajer, L. Jaxa-Bykowski, I. Chrzanowski, St. Cywiński, R. Dmowski, St. Dobrzański, W. Filochowski, J. A. Gałuszka, B. Gawecki, St. Godlewski, J. Ejsmond, A. Fischer, G. T. Henner, J. Herlaine, Józef Hłasko, Wł. Jabłonowski, Zdz. Jachimecki, Jan Kasprowicz, St. Kołaczkowski, L. Konopacki, Wł. Konopczyński, Jan Kornecki, St. Kozicki, T. Makowski, A. Marylski, St. Mękarski, St. Miłaszewski, Adolf Nowaczyński, G. N. Ordon, St. Pieńkowski, T. Piętrykowski, M. Piszczkowski, Pomorski (pseud.), Z. Raczkowski, Jan Rembieliński, Wł. S. Reymont, Karol H. Rostworowski, R. Rybarski, A. Sadzewicz, St. Szpotański, B. Suchodolski, Al. Świętochowski, Antoni Troczewski, Z. Wasilewski, B. Wasiutyński, Józef Weyssenhoff, Maryla Wolska, B. Wydżga, Barbara Zanówna, Emil Zegadłowicz, Stefan Żeromski. 4081

Zguby

ZGUBIONĄ kartę zwolnienia na nazwisko Michała Sołtysika, wystawioną przez P. K. U. Kraków, unieważniam. 4094

Wieniec — Pszczółka

Tygodnik Ilustrowany

Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce

Prenumerata kwartalna 1 zł 50 gr. 4043

Kraków, Dunajewskiego 7.

Numery okazowe wysyła się na żądanie

H. Rosner, Katowice

Marjańska 14 (Holtzestr.) Tel. 2384

Polecam na Święta:

najlepsze masło stołowe, świeże jaja, biały ser, oraz **wszelkie gatunki sera** krajowego i zagranicznego, dziennie **świeże mleko i śmietanę** po bardzo niskich cenach.

Oszczędzasz

gdy ubezpieczasz życie i mienie w najwięcej rozpowszechnionej instytucji pod byłym zaborem pruskim

Banku i Tow. wzaj. Ubezp.

„VESTA" w Poznaniu

Oddział Katowice, ul. 3 Maja 36a.

Telefon 1466, 780.

Przyjmuje się cichych i czynnych współpracowników na agentów.

FABRYKA MEBLI METALOWYCH

A. POGORZELSKIEGO

w Krakowie, ul. św. Łazarza 19. — Tel. 28

poleca łóżka mosiężne, żelazne i blaszane, wkłady do łóżek, szafki nocne, umywalnie marmurowe i blaszane w różnych kolorach i wielkim wyborze. — Sprzedaż hurtowna i detaliczna na miejscu po cenach konkurencyjnych.

OSTRZEŻENIE.

Doniesiono nam, iż pewne osoby, reprezentujące firmy konkurencyjne, usiłują przez nas wyrabiany

Henkel'a proszek do prania „PERSIL"

świadomie fałszywemi danemi przedstawić w złem świetle. Oświadczamy wobec tego, że przez nas wytwarzany „Persil" składa się z pierwszorzędnych surowców, równając się jakościowo zupełnie powszechnie przez gospodynie znanemu Henkela proszku mydlanemu „Persil". Wprowadzeniem w błąd publiczności jest twierdzenie, jakoby bielizna przy użyciu naszego „Persilu" cierpiała. Musimy oświadczyć, że przeciwnie się rzecz ma. Dowodem zresztą jest ogromny popyt wytwarzanego przez nas „Persilu".

Oświadczamy, iż pociągniemy przedstawicieli firm konkurencyjnych do odpowiedzialności sądowej za rozsiewanie nieprawdziwych wieści, ostrzegając zarazem przed dalszem rozsiewaniem niczem nie uzasadnionych twierdzeń.

Jakość Henkela „Persilu" nie jest bowiem dotąd prześcigniona. Jesteśmy przeświadczeni, że nasze szanowne gospodynie do tego przekonania same doszły, wobec czego je też prosimy, by się nie dały na podstawie fałszywych twierdzeń w błąd wprowadzić.

Z wysokim szacunkiem

Henkel i Ska, Fabryka Chemiczna, Król. Huta

ul. Karola Miarki 23.